

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń

Za 1 wiersz milimetr. (6 $\frac{1}{2}$ cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 20, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1[—]. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Ceny prenumeraty

— w Lwowie:
bez doręczenia do domu miesięcznie . . . zł. 5⁰⁰
z dostawą do domu . . . zł. 5³⁰
— na prowincji:
z przesyłką poczt. . . zł. 5³⁰
za granicą . . . zł. 8⁰⁰
Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji 20 gr.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje npraszają się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg.: Słowo Polokle, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Żimorowicza 15. — Nr. konta w P. K. O. 150.660. — Telef. Redakcji 27 i 71-02, międzyriastowy 27. — Telef. Administracji 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

STANOWCZY KROK.

Akcja Rządu, zmierzająca do wydatnego obniżenia cen artykułów przemysłowych, a zwłaszcza skartelizowanych, przybrała ostatnio intensywne tempo. Poprzednio bowiem pertraktacje, jakie w tej sprawie prowadzone były między czynnikami rządowymi a przedstawicielami poszczególnych gałęzi przemysłu, miały przebieg zbyt powolny i zbyt oporny. Rząd, rzucając hasło zniżki cen artykułów przemysłowych, ze swej strony obniżył wydatnie ceny wyrobów monopolowych, taryfy kolejowe na przewóz szeregu artykułów, stopę procentową od pożyczek w bankach państwowych i t. d. Przyznać też trzeba, że w wyniku akcji Rządu obniżył ceny swych artykułów szereg gałęzi wytwórczości. Obniżył o 10—11 proc. swe ceny producenci żelaza, o 24 proc. obniżyły huty ceny szkła okiennego, wytwórcy wapna chlorowego zredukowali swe cenniki o 15 proc., kwasu siarkowego o 25 proc., nawozów potasowych o 15 proc. i t. d. Pozostało jednakże wiele innych odłamów przemysłu, które, trwając w nieporozumieniu obecnych warunków gospodarczych i swej własnej korzyści, dotąd jeszcze cen swych wyrobów nie obniżyli.

Jasnym stało zarazem, że Rząd w swej akcji o wyrównanie nadmiernej i niesprawiedliwych różnic pomiędzy cenami artykułów przemysłowych a produktów rolnych, nie cofnie się przed użyciem wszelkich znajdujących się w jego rozporządzeniu środków. Nie cofnie się z tego prostego powodu, że zdolność nabywczą konsumentów jest i pozostanie dłuższy czas słaba, a z tego faktu trzeba wyciągnąć konsekwencje. Usiłowania utrzymywania wysokich cen stały się widocznym nonsensem, groźnym dla tych, którzy to robili. Dopóki konsumentowi nie da się towaru taniego, dopóty odsuwa się możliwość ożywienia życia gospodarczego. Gdy siły nabywcze konsumenta wzrosną, wówczas można myśleć dopiero o wyższych cenach. Zasadniczo słusznym jest może twierdzenie, że należy dźwignąć ceny podstawowe artykułów rolnych i przez to zwiększyć siłę nabywczą konsumenta rolniczego. Ale po pierwsze wymaga to dziś wielkich funduszy, powtórę poważna zwyczajka cen artykułów podstawowych spowodowałaby zwyżkę wszelkich kosztów produkcji. Niema tedy innego wyjścia, jak tylko obniżenie cen produktów przemysłowych, aby zbyt towarów dostosować do możliwości nabywczel konsumenta.

Walka z uporem naszych karteli, obciążających mimo zniżki cen produktów rolnych przy zasadzie „sztywnych cen” wyrobów przemysłowych, ogarnąć poczęła zwołać całe społeczeństwo. Na posiedzeniu komisji budżetowej Sejmu skierowano generalny atak na kartele.

Nawiasem zaznaczyć tu wypada, że w ataku tym przodowali posłowie Bloku Bezpartyjnego, w skład którego zresztą wchodzi również działacze społeczni, stojący na stanowisku dotychczasowej polityki kartelowej. Na tento temat prasa opozycyjna snuła różne złośliwe i śmieszne w swej niedorzeczności domysły. Odpowiedź na

nie krótka: Blok jest i pozostanie ponad partyjnym zespołem, reprezentantów wszystkich warstw i stanów, zjednoczonych w naczelnej idei służby dla Państwa. Wchodzą do niego ludzie o odmiennych poglądach na pewne konkretne zagadnienia, a wypadkowa ustalonych w dyskusji zasad staje się obowiązującą dyrektywą. Blok jest właśnie wielkim laboratorium pracy państwowej. Sprowadzanie do wspólnego mianownika różnych zapatrywań i poglądów jest jego głównym zadaniem.

I dlatego ta wolność wypowiedzenia poglądów nigdy w Bloku nie była i nie jest krepowana. Oczywiście, o ile zawsze i wszędzie wyżywa ona z pobudek służby dla Państwa, warowania interesu państwowego.

Wracając do sprawy karteli, stwierdzic w niej należy krok, uczyniony ostatnio przez Rząd, krok decydujący, konieczny, będący bezwzględny nakazem chwili. Oto Rada Ministrów na ostatnim swem posiedzeniu uchwaliła projekt ustawy o kartelach. Projekt ten będzie wniesiony niebawem do Sejmu. Zawiera on zaś szereg momentów zasadniczych, umiających w sposób cenny i właściwy istotę tego zagadnienia.

Projekt podlega pod pojęcie karteli wszelkie umowy przedsiębiorców, mające na celu regulowanie wytwórczości, cen i warunków wymiany. Umowy kartelowe muszą być zawierane pisemnie i do 14 dni zgłaszane w Ministerstwie Przemysłu i Handlu. Mi-

nister Przemysłu i Handlu może zawiesić umowę, względnie na odpowiedniej drodze starać się o jej unieważnienie, a nawet rozwiązanie, jeżeli by zagrażała ona dobru publicznemu; a zwłaszcza gdyby regulowaniem produkcji lub zbyt, względnie ograniczeniem swobody wymiany dóbr, powodować miała skutki gospodarcze niesprawiedliwe, a także gdyby ceny były bezzasadnie podwyższane lub utrzymywane na poziomie gospodarczo nieuzasadnionym.

W wypadkach takich orzeczenie na wniosek Ministra Przemysłu i Handlu miałyby wydać Sąd kartelowy, ustanowiony przy Sądzie Najwyższym w składzie trzech sędziów tegoż Sądu oraz dwóch ławników z pośród osób posiadających teoretyczną i praktyczną znajomość życia gospodarczego. Ławnicy powołani byłby do każdej sprawy oddzielnie przez prezesa Sądu kartelowego.

Projekt ustawy nadaje Ministrowi Przemysłu i Handlu prawo upoważnienia podległych mu organów do nakazywania uczestnikom umów kartelowych, przedkładania uchwał, ksiąg handlowych i wszelkich dokumentów, dotyczących działalności karteli. Dane uzyskane tą drogą mogłyby być użyte tylko do celów przewidzianych ustawą kartelową. Niezastosowanie się do przepisów ustawy zagrożone jest różnymi karami, a w szczególności grzywną od 50 do 500.000 złotych.

Politykę Rządu w dziedzinie karteli usiłuje się niekiedy tłumaczyć jako dążenie do etatyzacji. Tak nie jest. Stosunek Rządu do karteli kształtować się będzie w zależności od roli, jaką dany kartel odgrywa. Popierane bezwzględnie będą kartele wtedy, kiedy są potrzebne, twórcze i racjonalnie zorganizowane; zwalczane zaś, jeżeli działalność ich uważana będzie za sprzeczną z ogólnymi interesami gospodarki państwowej.

Zaznaczyć wkońcu należy, że w akcji obniżki cen chodzi nie tylko o same kartele, lecz i o te przedsiębiorstwa, które są w danej gałęzi monopolistami, oraz te, które mają wysoką ochronę celną. W kosztach kalkulacyjnych wielu przedsiębiorstw uderza każdego zbyt hojny koszt organzacji, nadmierny koszt handlowy i administracyjny, za wysokie wynagrodzenia i kosztowna obsługa zaangażowanego kapitału, dochodząca nieraz do 20 proc. I tu oczywiście konieczną jest sanacja finansowa.

Badzco bądź zdecydowany nacisk Rządu w kierunku obniżenia cen oraz dotychczasowy przebieg całej tej akcji każą spodziewać się, że wyda ona pożyteczny efekt gospodarczy i przyczyni się do rozbudzenia życia. Efekt ten jednak musi być realnym, gdyż czynniki rządowe zwracając i zwracać będą uwagę na to, aby zniżki cennika nie były praktycznie anulowane przez równocześnie zmniejszanie udzielanych rabatów, skont i zmianę warunków sprzedaży, jak również aby dotarły one efektywnie do konsumenta i nie ograniczyły się wyłącznie do hurtownika.

Miljard dolarów ryczałtu?

Nowy projekt uregulowania długów Anglii wobec U. S. A.

Londyn, 8 lutego. (PAT) Na posiedzeniu Izby Gmin jeden z deputowanych wystąpił z wnioskiem zaproponowania rządowi amerykańskiemu ostatecznej sumy globalnej nie przekraczającej 100 milionów funtów, wliczając w to dokonana już spłata grudniowa, która to suma zapłacona byłaby Ameryce celem uregulowania długów wojennych. W odpowiedzi sekretarz skarbu Chamberlaine oświadczył, iż nie sądzi, by było korzystnym wyrażać o tem opinię w obliczu zbliżających się rokowań angielsko-amerykańskich.

Nowy Jork, 8 lutego. (PAT) Omawiając projekt, aby W. Brytania dokonała spłaty długów wojennych w sumie ryczałtowej, „Herald Tribune” wyraża przekonanie, że miliard dolarów splaconych gotówką i mogących przy czynić się do zwalczania trudności budżetowych Stanów Zjednoczonych, będzie prawdopodobnie stanowić nawet dla bardzo wymagających rzecz znacznie większej wagi, niż suma choćby 10-krotnie większa w postaci zobowiązań na papierze, które szybko tracą swoją wartość.

Zjazd gubernatorów w Białym Domu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 lutego. (G) Z Waszyngtonu donoszą, że gubernatorzy wszystkich stanów zostali zwołani na konferencję do Białego Domu na dzień 6-go marca. Konferencja ta, która odbędzie się po przekazaniu władzy nowemu prezydentowi, będzie miała na celu

omówienie wszystkich najważniejszych zagadnień narodowych, w pierwszym rzędzie sprawy bezrobocia i podatków. Jest rzeczą możliwą, że omówiona będzie również sprawa długów międzynarodowych.

Nowy rząd Francji w trudnej sytuacji.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 lutego. (G) Z Paryża donoszą: Program finansowy rządu Daladiera, przesłany komisji finansowej Izby, spotkał się z dość nieprzychylnym przyjęciem.

Delegacja Związku urzędników oświadczyła rządowi, że stoi na swem poprzednim stanowisku i nie może się zgodzić na zbyt ciężkie ofiary, których domaga się rząd.

W Marsylii odbyło się zebranie protestacyjne drobnych kupców przeciw projektowanemu podatkowi. Demonstranci grożą zamknięciem sklepów i likwidacją interesów.

„Echo de Paris” twierdzi, że jedynym wyjściem z sytuacji jest rozwiązanie obecnego parlamentu i zmiana konstytucji z 1875 r., która nie odpowiada wymaganiom życia współczesnego i jest główną przyczyną osłabienia autorytetu państwa.

Paryż, 8 lutego. (PAT) Premier Daladier przewiduje zwołanie francuskiej konferencji gospodarczej niezwłocznie po przyjęciu ustawy budżetowej. Jako zwolennik swobodnej wymiany, Daladier starać się będzie o rozszerzenie jej również na kolonie. Dążyć on będzie również do ułatwienia podziału produkcji narodowej przez te konferencje.

Z DNIA.

SESJA SYNODU PRAWOSŁAWNEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 lutego. (Sz) W poniedziałek, 13 bm., odbędzie się w Warszawie pierwsza w tym roku sesja Synodu prawosławnego.

DELEGACJA PRZEMYSŁOWCÓW JEDZIE DO MOSKWy.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 lutego. (Sz) W związku z rozpoczynającą się w Moskwie rokowaniami Polosu, udaje się do Moskwy prawdopodobnie 12 bm. delegacja przemysłowców polskich, celem otrzymania zamówień w sowieckim planie importowym.

Nowy rekord lotniczy.

Capetown, 8 lutego. (PAT) Rychło po przelecie nad Porto Alexandre na terytorium portugalskim lotnicy Gayford i Ncholetts, lecący na angielskim jednopłatowcu, pobili światowy rekord długości lotu bez lądowania, który wynosił dotychczas 5.012 mil i ustanowiony został przez lotników amerykańskich Boardmana i Polandol, którzy w dniu 31 lipca 1931 przelecieli ze Stanów Zjednoczonych do Konstantynopola.

Walasiewiczówna wyzdrowiała.

Warszawa, 8 lutego. (PAT) Walasiewiczówna wyleczyła już zupełnie nadwreżoną na nartach nogę i zamierza rozpocząć trening w jeździe szybkiej na lodzie z chwilą pojawienia się pomyślniejszych warunków lodowych. Polski Związek Łyżwiarski liczy się wobec tego nie tylko z możliwością startu Walasiewiczówny na mistrzostwach Polski, lecz również z wyjazdem jej do Morawskiej Ostrawy na mistrzostwa słowiańskie, o ile Walasiewiczówna wykaże na treningach dostateczną formę i wyniki.

Sarna, wypchana sacharyną.

Kejno, 8 lutego. (PAT) Donoszą z Sieradza, że urzędnicy skarbowi w czasie obchodu swego rewiru przychwycili na drodze między Opatówkiem a Białkami znaczny przemyt sacharyny. Przemysł ukryty był w skórce sarny, wypchanej dla celów muzealnych i przeznaczonej dla szkoły w Sieradzu. Skórę z przemylem wiozł wozem znany przemysłowiec z Wielunia Kostrzewa, który zdołał zbiec.

Ciekawy proces.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 lutego. (G) Interesująca sprawa miała być dziś rozpatrywana w Sądzie grodzkim. Handlowa misja sowiecka Sopoltoorg wytoczyła sprawę przeciw M. Dawidsohnowi, oskarżając go o oszczerstwo.

Dawidsohn, który pozostawał w stosunkach handlowych z misją sowiecką, oświadczył swego czasu, iż urzędnicy Sopoltoorgu pobierają wysokie łapówki.

Podczas dzisiejszej rozprawy oskarżony Dawidsohn oświadczył, że gotów jest przeprowadzić dowód prawdy zapomocą zeznań świadków. Wobec tego rozprawę odroczonego celem powołania świadków.

Rabunek w cerkwi.

Gródek Jag. (Tel. wł.) Wczoraj nieznanemu sprawcy przy pomocy dobranego klucza włamał się do gr. kat. cerkwi w Stawczanach pow. Gródek Jagielloński, skąd skradł 1 monstrancję pozłacaną, 1 kielich pozłacany i 1 rzyg. Dochodzenia w toku.

Wstrząsy podziemne w Niemczech.

Siła wstrząsów była stosunkowo znaczna.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 lutego. (G) Donoszą z Berlina: O godzinie 8 rano odczuto dziś w całej Badenji silne wstrząsy podziemne, które trwały dwie minuty. Siła wstrząsów była tak znaczna, że jeden z seismografów Instytutu w Karlsruhe stał się niezdolny do użytku. Wiele domów w Badenji silnie się zakłósało.

Wedle dalszych wiadomości, trzęsienie ziemi odczuto nie tylko w Badenji,

ale i w Sztutgarcie i niektórych miastach Wirtembergii.

Centrum trzęsienia ziemi znajdowało się prawdopodobnie w odległości 60 km. od Sztutgartu w kierunku doliny Renu. W szeregu domów sztutgarskich obrazy spadały ze ścian i szyby mocno się zatrzęsyły. W jednym z domów zamknięte drzwi zostały wyrwane z zawiasów.

RADA GRODZKA BEZPARTYJNEGO BLOKU WSPÓŁPRACY Z RZĄDEM

zawładamla

że w sobotę, dnia 11-go lutego 1933 roku w lokalu Klubu Towarzyskiego przy pl. Marjackim l. 4 (Hotel Europejski) Prof. U. J. K. Dr. LUDWIK EHRLICH wygłosi pogadankę na temat:

„USTRÓJ I DZIAŁALNOŚĆ UNIwersytetu w OXFORDZIE“

Początek o godzinie 19-tej. Wstęp za zaproszeniami.

Miljonowe oszustwo we Lwowie na szkodę Banku Gospodarstwa Krajowego.

Prokuratura lwowska prowadziła w ostatnich dniach śledztwo w sprawie kilkumiljonowego oszustwa dokonanego na szkodę Banku Gosp. Krajowego. Sprawa przedstawia się w sposób następujący:

Swego czasu głośną była sprawa „Mazagi“, Kólnika i Pistynera. Do r. 1924 p. Pistyner był właścicielem fabryki „Mazagi“, wówczas wskutek operacji finansowych z czekami na Amerykę bez pokrycia, Bank Wzajemnego Kredytu w Krakowie przez Oddział lwowski stracił około 8 i pół miliona złotych.

Pistyner w r. 1924 stworzył spółkę akcyjną i całą nieruchomość przy ul. Żółkiewskiej i wszystkie urządzenia przeniósł na spółkę akcyjną zatrzymując wszystkie akcje u siebie tak, iż był właściwie wyłącznym właścicielem całego majątku, mającego formę prawną spółki akcyjnej.

Straty, jakie poniósł Bank Wzajemnego Kredytu, odbiły się również w Banku Gosp. Kraj., który udzielał Bankowi Wzaj. Kredytu redyskontu, żyrował czeki na Amerykę. W procesie cywilnym B. G. K. dochodził pretensji i wskutek rozmaitych posunięć prawnych powstała masa konkursowa Banku Wzaj. Kred. posiadająca aktywa: „Mazagi“. Na skutek uchwały innych wierzycieli pretensje B. G. K. obniżyły się do wysokości 350.000 dol. zabezpieczone na obiektach „Mazagi“.

Na dzień 31 grudnia 1932 B. G. K. wystawił cały majątek na licytację. Tymczasem wpłynęło podanie p. Poli Freilichowej, żony adwokata we Lwowie o intabulację całego majątku na nią. Pani F. przedłożyła sensacyjny dokument w postaci cesji, jaką zeznał Pistyner na jej rzecz... w listopadzie 1932. P. Pistyner bowiem twierdzi, że kontrakt z r. 1924 był fikcją, a pani F. p. Pistyner cedował właściwie swe prawa do unieważnienia kontraktu z r. 1924, a pani F. miała cesję tę wyzyskać do dalszej akcji prawnej.

Tymczasem wyszło na jaw wiele

ciekawych rzeczy. Rozpoczęto śledztwo pod nadzorem viceprokuratora dr. Cygana i ustalono, że adwokatem, który skonstruował skargę i prowadził odmienne posunięcia p. Pistynera i p. Freilichowej jest dr. O. Został on aresztowany. Następnie aresztowano adwokata dr. Freilicha, jego żonę p. Polę Freilichową i p. Weckera, który nie wykonując swych obowiązków, jako dawny zawiadowca spółki przyjmował akty sądowe i nie przeszkodził oszukańczym manipulacjom. P. Wecker został aresztowany w Synowódzku Wyżnem. Wreszcie aresztowany został sam p. Pistyner przez wywiadowców w Stryju.

Sprawa przedstawia typowy przykład oszustwa na wielką skalę. Narażony został również Skarb Państwa i pretensje gminy miasta Lwowa z tytułu fikcyjnych aktów prawnych na około 200 tysięcy złotych. Dzisiejsza wartość zakładów przemysłowych „Mazagi“ wynosi około 1 i pół miliona złotych, tymczasem w odnośnych dokumentach fikcyjnych wykazano wartość 100.000 złotych.

Jaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa, 8 lutego. (PAT) Prawdo podobny przebieg pogody do wieczora dnia 9 bm.: Po rannych mgłach w ciągu dnia jeszcze pogoda słoneczna, ze stopniowym wzrostem zachmurzenia. Nocą i rankiem na wschodzie umiarkowany, a pozbawiony lekkiego mrozu, w dzień temperatura w pobliżu zera, słabe wiatry miejscowe lub cisza.

Temperatura we Lwowie w dniu 8 bm. wynosiła: o godz. 7 rano ciśnienie barometryczne 735.10, temperatura -3.5, o godz. 1 w południe ciśnienie barometryczne 736.96, temper. +0.4, o godz. 9 wieczór ciśnienie barometr. 739.83, temperatura -3.1.

Czy transakcja ta dojdzie do skutku?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 lutego. (G) Z Nowego Jorku donoszą, że rokowania pomiędzy Sowietami a Kanadą w sprawie zamiany 100.000 sztuk bydła kanadyjskiego na węgiel i naftę sowiecką, napotyka na trudności.

Rząd kanadyjski odmówił Sowietom udzielenia gwarancji kredytowej w wysokości 4 milionów dolarów.



znów się pojawiła.

Należy mieć się na baczność i przy pierwszym objawie przeciwdziałać. Najwierniejszym sprzymierzeńcem są prawdziwe tabletki

Aspirin.

Oddawna znane te tabletki usuwają i łagodzą bóle głowy, przeziębienia, a przez ożywienie krwioobiegu uniemożliwiają wystąpienie grypy, a tem samem i gorączki.

Należy zawsze żądać tabletek Aspirin w oryginalnem opakowaniu z czerwoną banderolą i zarejestrowanym znakiem

„Bayer“.

Sprzedaj BAYER w aptekach

Kronika telegraficzna.

Pożyczka dla Austrii. Z Londynu donosi PAT: Izba gmin przyjęła w drugim czytaniu projekt ustawy, dotyczący zagwarantowania pożyczki dla Austrii.

Nowy dekret Kemala Paszy. Ze Stambułu donosi PAT: Wydany został specjalny dekret do duchowieństwa muzułmańskiego, w myśl którego we wszystkich meczetach modlitwy mają być odmawiane w języku tureckim, a nie w tradycyjnym języku arabskim. Zarządzenie to wydane zostało w związku z zajściami w Brusse, gdzie był ostatnio, badając osobiście przyczyny tych zajść Mustafa Kemal Pasza. Oświadczył on, że zajścia wywołane zostały przez elementy reakcyjne i że nie mają one charakteru sporu religijnego. Są to zajścia o charakterze politycznym.

Węgry okryte żałobą. Z Budapesztu donoszą: Śmierć hrabiego Apponyiego okryła żałobą całe Węgry. Na gmachach węgierskich przerwało transmisyję. Dzienniki wieczorne wyszły w żałobnych obwódkach. Odbyło się specjalne posiedzenie żałobne parlamentu. Regent Horthy, była cesarzowa Zyta i arcyksiążę Otto Habsburg nadesłali telegramy kondolencyjne. (PAT)

Antypodatkowa agitacja na Węgrzech. Z Budapesztu donoszą: W związku z gwałtowną agitacją antypodatkową żywiołów skrajnych, wprowadzono zakaz zebrań. (PAT)

SKŁADAJCIE DATKI
NA GIMNAZJUM POLSKIE
w BYTOMIU

S. † p.

Dr. Jan Skwarczyński

em. wiceprezes Izby S. arbowej

zasnął w Panu opatrzony sw. Sakramentami, przeżywszy lat 75.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w piątek 10 lutego 1933 o godzinie 3 ciej popołudniu z domu żałoby przy ul. A. Potockiego l. 11a na cmentarz Łyczakowski, o czem powiadają w żałobie pozostali

Żonę, synowie, synowa, wnuczka i rodzeństwo.

Msza żałobna będzie odprawiana w piątek, dnia 10 lutego 1933 o godzinie 9-tej przed południem w kościele parafialnym św. Marij Magdaleny.

Szybkie tempo debaty budżetowej na plenum Sejmu.

Warszawa, 8 lutego. (PAT) Marszałek Sejmu otworzył dzisiejsze posiedzenie Sejmu o godzinie 10-tej.

W dalszym ciągu debaty nad budżetem Ministerstwa W. R. i O. P. przemawiał poseł Chrućki (Kl. Ukr.), zarzucając zbyt powolne tempo przygotowań do zwołania soboru.

Poseł Halfar (BBWR.), omawiając szkolnictwo śląskie zaznacza, że 93 proc. młodzieży uczeszoza do polskich szkół. Jednocześnie należyce wyposażone jest szkolnictwo niemiejszości niemieckiej. Niemcy mają w Polsce 830 zakładów o łącznej ilości 72.000 uczniów.

ZNAMIENNY KOMENTARZ.

Posłanka Jaworska (BBWR) polemizuje z posłem Korneckim, podnosi następnie, że „Gazeta Warszawska”, podając wiadomość o znieważeniu prof. Wałek-Czarneckiego, zaopatrzyła ją uwaga, że wiadomość ta rozeszła się w kołach akademickich, budząc zrozumiałe zainteresowanie. Więc gdy młodzież szkolna rzuca się na meża nauki, to redakcja nie znalazła ani jednego słowa potępienia.

POS. ZDZ. STROŃSKI PROSTUJE OMYŁKI PRZEDMOWCÓW.

Sprawozdawca poseł Zdzisław Stroński, zarzuca pos. Korneckiemu, iż podawał nieprawdziwe fakty, posługując się fałszem i obłudą. W dalszym ciągu mówca podkreśla, iż stan słuchaczy na wyższych uczelniach w Warszawie jest wysoki. W r. 1931 zapisanych było na uniwersytecie warszawskim 8.723 słuchaczy, zaś w r. 1933 — 9.764. Liczba słuchaczy stale wzrasta. Następnie sprawozdawca prostuje omyłki i poglądy przedmówców w sprawie zadań i czynności „Straży Przedniej” i „Kuzni Młodych”, poczem podkreśla, że organizacje kół rodzicielskich, wspólnie pracując tak ściśle ze szkołą, mają bez pośredni wpływ na to, co się w szkołach dzieje.

BUDŻET GRUPY „B”.

Po zakończeniu debaty nad budżetem Ministerstwa W. R. i O. P. Izba przeszła do preliminarza grupy „B” — fundusze.

Sprawozdawca poseł Czuma (BB) wyjaśnia jakie znaczenie ma ta grupa w całokształcie budżetu i wyraża zapatrywanie, iż komasacja tych funduszy byłaby szczególnie pożądana na terenie Ministerstwa Skarbu i Ministerstwa Oświaty.

KOLEJ ŚLĄSK—GDYNIA.

Następnie Izba przystąpiła do budżetu Ministerstwa Komunikacji.

Sprawozdawca poseł Brzozowski (BBWR) stwierdza, że Tow. francuskie, które wydzierżawiło linię kolejową Śląsk—Gdynia nie wykonało wszystkich warunków umowy. Z tego tytułu powstały trudności. Obecnie kolej ma nasze przejmując eksploatację tej linii na rachunek towarzystwa. Gdyby towarzystwo to przejęło tabory, nie byłoby wątpliwości co do zrównoważenia budżetu. Mimo wszelkich trudności linia ta będzie uruchomiona, gdyż posiada pierwszorzędną znaczenie polityczne. Jest linią ważną nie tylko dla Polski, ale dla całej środkowo-europejskiej Stowiańszczyzny.

Poseł Pobożny (Ch. D.) wysuwa se reg pretensyj ze strony pracowników kolejowych.

ŚWIETNY ROZWÓJ LOTNICTWA.

Poseł Rudowski (BBWR.) specjalnie zajmując się lotnictwem cywilnym i wojskowym, podnosząc, że mamy zakłady, które produkują już dziś pierwszorzędną samoloty polskiej konstrukcji. Samolot myśliwski Pułaskiego jest pierwszy na świecie. Jesteśmy w budowie niezależni od zagranicy. Budujemy także silniki. Komunikacja lotnicza daje nam dziś 100 proc. bezpieczeństwa i 96 proc. regularności. Linia Tallin—War-

szawa—Saloniki stanowi połączenie morza Bałtyckiego z Czarnym i Śródziemnym. Zdaniem mówcy niezbędna jest budowa nowego lotniska w Warszawie. Również niezbędna jest należąca rozbudowa władz lotniczych, aby departament lotnictwa stał się rzeczywistym departamentem. Powinno powstać 4 władze: administracji ogólnej, eksploatacji, komunikacji lotniczej, a wreszcie lotnictwa sportowego dla sportu motorowego i szybowcowego.

POLSKA POLICJA.

Następnie przystąpiono do budżetu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Sprawozdawca poseł Pączek (BBWR) stwierdza, że dochody tego resortu wynoszą 22.8 milj. zł., zaś wydatki zwyczajne i nadzwyczajne 202.4 milj. Ostatnio spadły na władze administracyjne nowe wielkie zadania. O ile mimo to personel funkcjonuje coraz lepiej, to zawdzięczać to należy pracy Ministra Pierackiego.

Skutki tej pracy uwydatniają się np. w Policji Państwowej, która dziś stoi w pierwszym rzędzie najlepszych policji świata. Według danych Ligi Narodów z r. 1932 co do liczby mieszkańców, przypadających na 1-go policjanta, Polska z liczbą 94 mieszkańców idzie po Chile, Austrii, Turcji, Czechosłowacji, Jugosławii, Bułgarii, Hiszpanii, Włochach, Francji i Japonii.

Korpus policyjny polski liczy 28.000 osób. O ile z winy kryzysu niemożliwe jest polepszenie materialnego położenia policji, to przynajmniej otoczmy ją przyjaźnią i ciepłem ludzkim i nie patrzymy na te wydatki, jak na darowiznę czy laskawiznę.

ZARZUTY OPOZYCJI.

Poseł Rymar (Kl. Nar.) w dłuższym przemówieniu omawia całokształt działalności Ministerstwa, wysuwając zarzut o rzekomym systemie policyjnym, uskarża się na konfiskaty, na prawo o stowarzyszeniach i w konkluzji zapowiada walkę z istniejącym systemem.

Poseł Smoła (Stron. Lud.) pomógł sprawę zająć w Łapanowie, Lubli i Jadowie.

Poseł Żuławski (PPS) w dłuższym wywodzie krytykuje politykę Ministra Spraw Wewnętrznych.

POLSKA PRZEDMAJOWA SKOŃCZYŁA SIĘ.

Poseł Sanojca zwraca uwagę, że Polska przeżywa tragedię lekkomyślnego rzucania hasel, za którymi nie stoi żaden czyn. Za prawicą i lewicą stoją tylko ich grzechy. Dziś, gdy wskutek kryzysu masy cierpią a z zewnątrz coraz silniejszy jest napór, o pozycji na nic nie stać prócz frazesu. Jesteśmy ludźmi dnia wczorajszego — oświadczył mówca — na całym świecie toczy się walka, jest luna na wschodzie i zachodzie. W tych warunkach powinniście czołem bić przed Marszałkiem Piłsudskim.

Polska przedmajowa skończyła się. Bezkarność zbrodni przy wyborze pierwszego Prezydenta nie powtórz się. Polska stała się krajem scementowanym. Ludność cierpi wprawdzie z powodu kryzysu światowego, ale zwycięstwo jest w solidarności, spokoju, współpracy z rządem i niezachwianej sile Marszałka Piłsudskiego.

Poseł Łucki (Klub Ukr.) wysuwa sze reg postulatów w imieniu ludności ukraińskiej.

Poseł Szturmowski (Klub Nar.), nawiązując do przemówienia posła Tebinki (BBWR) wypowiada pogląd, że niewystarczy mówić, iż Polska nigdy Pomorza nie odda, ale trzeba zrobić dla tamtejszej ludności wszystko, by ją związać z Polską.

Po tem przemówieniu dyskusję przerwano.

Z kolei Izba odesłała do odpowiednich komisji w pierwszym czytaniu szereg rządowych projektów ustaw.

Następne posiedzenie Sejmu jutro o godz. 12-tej. Na porządku dziennym dalsza dyskusja nad budżetem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, poczem debata nad budżetem Ministerstwa Sprawiedliwości i nad budżetem mienopolii.

Papen montuje „Blok wspólnoty”.

Berlin, 8 lutego. (PAT) „Deutsche Allgemeine Ztg.” donosi, że między poszczególnymi ugrupowaniami prawicowymi toczą się rokowania, zmierzające do utworzenia wspólnego bloku w nadchodzących wyborach do Reichstagu. W rokowaniach tych wybitną rolę odgrywa wicekanclerz Papen. W skład bloku występującego pod nazwą wspól-

noty narodowej wejść mają: niemiecko-narodową, partia ludowa, chrześcijańsko-społeczna partia chłopska, Land volk i Stahlhelm. Partia ludowa wyraziła swą zgodę, o ile niemiecko-narodową przyłączy się do bloku. W tym wypadku kandydatura Papena zostałaby wysunięta w okręgu westfalskim.

Zespoły Pracy i Fundusz Bezrobocia.

P. Minister Hubicki o swym resorcie.

Warszawa, 8 lutego. (PAT) Na wczorajszym posiedzeniu senackiej komisji skarbowo-budżetowej zabrał głos p. Minister Opieki Społecznej, dr. Hubicki.

Naszą troską jest — mówił p. Minister — aby zatrudnić jak największą liczbę bezrobotnych. Przerzuciliśmy się na współpracę z innymi resortami, które posiadają środki na roboty wykonywane, a więc z Ministerstwami Komunikacji, Spraw Wojskowych i Rolnictwa. Zespoły pracy obecnie w swej początkowej formie powstały jako pewna próba doświadczalna. Próba ta wykazuje, że takich zespołów na przyszłość nie będzie można organizować, ponieważ są za drogie. Te zespoły, jakże są możemy traktować jako kadry instruktorów.

Co do samorządu Kas Chorych, to

jestem za tem, aby ten samorząd istniał, i istnieć będzie.

Stan majątkowy ZUPU nie jest tak zły, jakby to wynikało z różnych przemówień. Lokowaliśmy pieniądze w naszych papierach państwowych, w pewnych hipotekach i w budynkach. Naturalnie środki na pokrycie bieżących wydatków były lokowane w bankach państwowych i w PKO. Jeżeli nastąpił taki wypadek, jak z Funduszem Bezrobocia, że zabrakło gotówki pieniężnej, to zaradziliśmy w ten sposób, że udzielaliśmy mu funduszy z innych zakładów ubezpieczeniowych i uptyniliśmy go. Fundusz Bezrobocia jest zagrożony. Deficyty jego zwiększają się. Nowelizacja tego funduszu jest konieczna i została przekazana sejmowi.

Powrót p. Ministra Becka.

Warszawa, 8 lutego. (PAT) Dziś powrócił do Warszawy z sesji Rady Ligi i komisji głównej konferencji rozbrojenowej w Genewie p. Minister Spraw Zagran. p. Józef Beck z małżonką. Na dworcu oczekiwali p. Ministra wyżsi urzędnicy M. S. Z. z podsekretarzem stanu, Min. Szembekiem, Min. Schaetzlem, dyr. Sokołowskim i naczelnikiem Lipskim na czele.

P. Prezydent Rzplitej w Zakopanem.

Warszawa, 8 lutego. (PAT) Dziś rano pociągiem warszawskim przejechał przez Kraków w drodze do Zakopanego P. Prezydent Rzplitej Mościcki. O godz. 8.55 P. Prezydent Rzplitej odjechał do Zakopanego. W drodze z Krakowa do Zakopanego towarzyszy P. Prezydentowi wojewoda krakowski Kwaśniewski

Nowy zarząd Koła Adwokatów R. P.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 lutego. (Sz) W ubiegłym tygodniu odbyło się posiedzenie Zarządu Głównego Koła Adwokatów Rzplitej. Ponieważ 4 członków Zarządu weszło do prezydium Naczelnej Rady Adwokackiej (adwokaci Paschalowski, Brzeziński, Bogucki i Ettinger), na ich miejsce w drodze kooptacji weszli adwokaci J. Dreszer, J. Adamski, I. Radlicki i M. Skoczyński. Nowy zarząd ukonstytuował się z p. Jeszkiem, dziekanem Rady Adwokackiej Sądu Apelacyjnego w Poznaniu jako prezesem i z J. Dreszerem jako wiceprezesem na czele.

Wyrok w procesie A. Nowaczyńskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 lutego. (Sz) Na wokandy Sądu apelacyjnego znalazł się dziś proces Adolfa Nowaczyńskiego, oskarżonego o obrabę redaktora IKC. Mariana Dąbrowskiego. A. Nowaczyński napisał w „Gazecie Warszawskiej” artykuł „Elita Krymicy”, w którym twierdził, że IKC. jest finansowany przez ludzi, w których interesie leży podsyćanie nienawiści dzielnicowej.

Sąd, po przeprowadzeniu rozprawy, skazał A. Nowaczyńskiego na 2 tygodnie aresztu.

Nadużycia w Stow. Kompozytorów?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 lutego. (Sz) Duże wrażenie w sferach artystycznych stolicy wywołała wiadomość o zebraniu zarządu Stowarzyszenia kompozytorów polskich, na którym zapadło tajne postanowienie usunięcia z tego stowarzyszenia muzyka-kompozytora i wykładawcę Piotra Ryty, członka jury państwowej nagrody muzycznej.

Uchwała ta zapasła w związku ze stwierdzeniem nadużyć pieniężnych, popełnionych przez prof. Ryty na terenie Stowarzyszenia kompozytorów polskich. Dochodzenie w tej sprawie ciągnęło się pół roku i podobno dostarczyło dużo materiału obciążającego.

Agent handlowy zaginął.

Borysław, 8 lutego. (PAT) 37-letni agent handlowy Józef Holzman jeszcze w listopadzie ub. roku wyjechał się z domu i od tej pory ślad po nim zaginął. Zachodzi przypuszczenie, że padł ofiarą nieszczęśliwego wypadku. Ktoby wiedział o miejscu pobytu wymienionego, proszony jest o zawiadomienie o tem najbliższego posterunku policji.

Protest przeciw metodom tchorzów.

Przemówienie p. Min. Jędrzejewicza na plenum Sejmu.

Warszawa, 8 lutego. (PAT) Na wtorkowym popołudniowym posiedzeniu Sejmu po debacie nad budżetem Min. Rolnictwa i budżetem emerytur i rent przystąpiono do budżetu Ministerstwa W. R. i O. P. Po referacie pos. Zdzisława Strońskiego zabral głos p. Minister Janusz Jędrzejewicz, wygłaszając następujące przemówienie:

W czasach tak ciężkich, jak obecne sprawa szkolnictwa powszechnego jest niewątpliwie jednym z najtrudniejszych zagadnień w naszym życiu państwowym. Powinna przejść przez nie cała młodzież w wieku szkolnym. Z drugiej strony środki materialne w chwili obecnej nie wystarczają na objęcie przymusem szkolnym wszystkich dzieci w wieku lat 7—14. Żadne narzekanie, żadna krytyka, nic tu nie poradzą. To, co w tym zakresie zostało zrobione, przedstawia się imponująco. Potrafiliśmy powiększyć o 262.000 ilość dzieci w szkole. W porównaniu z ubiegłym rokiem szkolnym stało się to za cenę olbrzymiego wysiłku nauczycielskiego. Dokładna statystyka wykazuje, że około 450.000 dzieci znajduje się poza szkołą. W tym jest poważna ilość dzieci zwolnionych od przymusu szkolnego i wreszcie ponad 100.000 dzieci, których istotnie nie potrafiliśmy pomieścić w naszych szkołach.

W R. 1935 ZAKOŃCZONA BĘDZIE CAŁOŚĆ PRAC PROGRAMOWYCH.

Wysoka Izbo! Po długiej i żmudnej pracy nad reorganizacją naszej szkoły stwierdzamy, że wszystko rozwija się w zamierzony zgóry sposób. Przed latem będziemy mieli gotowy program szkoły powszechnej i ogólno-kształcącej. W r. 1935 całość prac programowych w zakresie szkolnictwa będzie ukończona. Jestem zupełnie pewny, że od chwili uchwalenia ustawy nowy ustrój szkolny będzie całkowicie wprowadzony w życie.

PROBLEM WYCHOWANIA OBYWATELSKO-PAŃSTWOWEGO.

Sądzę, że mnie osobiście zarzut bezprogramowości nie dotyczy. Dziś pragnę podkreślić, że problem wychowania obywatelsko - państwowego staje się coraz bardziej naciągniętą przewodnią całą prac ministerstwa. Kładę na te sprawy szczególny nacisk.

DWIE ALTERNATYWY.

Chcę raz jeszcze stwierdzić kategorycznie, że projekt ustawy akademickiej w żadnej mierze nie narusza wolności nauki, i wszelkie pod tym względem zarzuty muszą traktować albo jako świadome mijanie się z prawdą, albo jako wynik nieprzemysłanego stanowiska.

W ostatnich czasach sprawa ta objęła już nie tylko środowisko profesorów, ale przeszła na teren młodzieży akademickiej, i oto jesteśmy świadkami zajść niezwykle. Część młodzieży, wiadomo oczywiście jakiego oblicza politycznego, zaczyna urządzać dzikie brutalne napaści na tych profesorów, którzy oświadczają się za zmianą obowiązującej ustawy o szkołach akademickich. Młodzież ta broni rzekomo zagrożonej wolności myśli, a jednocześnie obraża i bije swych profesorów, którzy w ważnym zagadnieniu organizacji nauczania, na żądanie komisji sejmowej, ze swej niewątpliwie prawdziwej, nieskrępowanej niczym myśli zrobili użytek.

KATEGORYCZNY PROTEST PRZECIWIW METODOM TCHÓRZÓW.

Przyzwyczailiśmy się już do wielu przykrych rzeczy, w szczególności dwukrotnie byliśmy świadkami niekulturalnych, dzikich ekscesów w wyższych uczelniach, połączonych z użyciem gwałtu fizycznego w stosunkach, w których wszelka przemoc fizyczna winna być kategorycznie wykluczona.

Ale po raz pierwszy stoimy wobec faktu zupełnie nowego, wobec faktu bicia profesorów w naszych szkołach najwyższych, przez młodzież. Czegoś podobnego jeszcze nie było. Nie były to dzikie wybryki jednostek. Jest to widocznie ustalona i spreczowana metoda: Prof. Bartel, prof. Nowakowski, prof. Czerny, prof. Stefko, prof. Wałek-Czernecki, zostali obrzuceni jarami albo pobici, albo jedno i drugie, jak to miało miejsce z prof. Czerneckim.

Wysoka Izbo! Z tej wysokiej trybuny, z której słyszy mnie cała Polska, muszę kategorycznie zaprotestować przeciwko tym metodom walki politycznej, którą podsuwa się młodzieży. Metody te są sprzeczne z elementarnymi wymaganiami etyki. Są one metodami barbarzyńskimi, i wyzbytymi wszelkich cech honoru. Są to metody tchorzów. Jestem głęboko przekonany, że powinny one wywołać szczerą

odrzucenie i potępienie ze strony całego społeczeństwa i wszystkich organów prasowych.

Po przemówieniu p. Ministra przemawiał pos. Kornecki (Kl. Nar.), który sprowadzał całe zagadnienie do 2 światopoglądów: państwowego i narodowego, poczem krytykował organizację nauczycieli „Zrąb” i młodzież „Straż przednia”. Po przemówieniu posła Welykanowicza (Kl. Ukr.) przemówił pos. Szyszko (BBWR) polemizując z pos. Korneckim

Zgon hr. Apponyiego.

Genewa, 8 lutego. (PAT) Hr. Albert Apponyi przybył do Genewy przed kilku dniami jako delegat na konferencję rozbrojeniową. Wkrótce po przyjeździe zapadł na gripę i zmarł 7 bm.

Próba uspokojenia opinii Europy.

Berliński komunikat o Stahlhelmie i szturmówkach Hitlera.

Berlin, 8 lutego. (PAT) Agocja Wolfa komunikuje: W związku z wiadomościami pism zagranicznych o wcieleniu do Reichswehry oddziałów Stahlhelmu i szturmówek narodowo-socjalistycznych, koła stojące blisko rządu z naciskiem stwierdzają, że wcielenie do siły zbrojnej wymienionych organiza-

cyj nie było nigdy planowane i w rachubę wogóle nie wchodzi. Domysły co do zamierzeń rządu Rzeszy w razie niepowodzenia konferencji rozbrojeniowej uważać należy za zupełnie dowolne. Zbrojenia są rzeczą względną, zależną od rozmiarów zbrojeń o-toczenia.

Jakie domysły snuje prasa niemiecka na tle wystąpienia delegata Polski w Genewie.

Berlin, 7 lutego. (PAT) Wystąpienie delegata polskiego Raczyńskiego na wczorajszym posiedzeniu komisji głównej konferencji rozbrojeniowej znalazło w Niemczech nadzwyczaj żywe echo.

Cała prasa nazywa przemówienie delegata polskiego wielką niespodzianką, która wywołała ogólną sensację. Wywody jego w sprawie francuskiego planu konstruktywnego, prasa przedstawia jako odwrócenie się Polski od planu francuskiego.

„Germania” daje swej korespondencji z Genewy tytuł: „Polska przeciwko planowi bezpieczeństwa”. Podobne tytuły dają inne dzienniki, „Börsenzeitung” wraz z innymi dziennikami nacjonalistycznymi wyraża przekonanie, że Polska wysunęła własny projekt konwencji rozbrojeniowej po uprzednim porozumieniu się z Francją. — Dziennik wskazuje jako na znamienne punkt oświadczenia polskiego, że nie wspomina on ani słowa o równouprawnieniu Niemiec. W odmownym stanowisku Polski oraz w powikłaniu zagadnień rozbrojenia z politycznymi, dzienniki dopatrują się obawy ze strony Polski przed debatą rewizjonistyczną, jako następstwem francuskiego planu bezpieczeństwa.

Natomiast „Deutsche Allg. Ztg.” pisze, że w kuluarach konferencji roz-

„Jedynie wyjście z sytuacji”.

OPINIA KÓŁ GENEWSKICH O POLSKIEJ INICJATYWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 lutego. (Sz) Z Genewy donoszą: Koła, zbliżone do Hendersona zapewniają, że wśród uczestników obrad rozbrojeniowych inicjatywa polska przyjęta została bardzo przychylnie. Odpowiedzialne za losy konferencji czynniki upatrują w planie polskim jedynie wyjście z sytuacji.

„Kardynalny warunek” niemiecki.

Berlin, 8 lutego. (PAT) Jedna z agencji donosi z Genewy, że delegacja niemiecka w porozumieniu z czynnikiem berneńskimi wypracowała program prac rozbrojeniowych. Projekt niemiecki domaga się jakościowego i ilościowego ograniczenia zbrojeń w szerokim zakresie. Kardynalnym warunkiem musi być zastąpienie art. 5 traktatu

wersalskiego powszechnie obowiązującą konwencją rozbrojeniową. Konwencja musi uwzględnić bezpieczeństwo Niemiec w stosunku do stopnia uzbrojenia państw sąsiadujących z Niemcami.

„Paris Midi” o inicjatywie polskiej.

Paryż, 8 lutego. (PAT) Wśród wielu głosów dzisiejszej prasy o wystąpieniu in. Raczyńskiego w Genewie, Paris-Midi uważa, że delegat Polski chciał dowiedzieć, iż Polska pragnie szczerze osiągnąć wyniki praktyczne, zgadzając się na redukcję swych zbrojeń, mimo objęcia w Rzeszy rządów przez Hitlera i zacieklej propagandy rewizji granic.

P. wojewoda Rożniecki w Lublinie.

Lublin, 8 lutego. (PAT) We wtorek wieczornym pociągami lwowskim przy był do Lublina nowomianowany wojewoda lubelski dr. Rożniecki, dotychczasowy wojewoda lwowski

Legitymowanie zbierających.

Lwów, 8 lutego.

Wielką popularność, jaką się cieszy we Lwowie przeprowadzana obecnie zbiórka pieniężna i prowiantów na dożywianie najbardziej potrzebujących dzieci Lwowa wyzyskują pewni osobnicy, którzy, podszywając się pod firmę Miejskiego Komitetu dla spraw bezrobocia, zbierają po sklepach dary dla własnej korzyści. Komitet gorąco apeluje do publiczności, by składając dary żądała legitymacji, upoważniających do zbiórki, wystawionych przez miejskie urzędy dzielnicowe. Równocześnie uprasza się zwracać uwagę na kwitariusze. Osoby upoważnione do zbiórki zaopatrzone są w kwitariusze, na których widnieje pieczęć Miejskiego Urzędu dzielnicowego.

ODROCZENIE ROZGRYWEK O HOKEJOWE MISTRZOSTWA POLSKI.

Krynica, 8 lutego. (PAT) Niekorzystne warunki atmosferyczne w ub. nie dziele w poniedziałek zadecydowały o tem, że projektowane mecze półfinałowe i finałowe w hokejowych mistrzostwach Polski nie mogły być rozegrane. Wobec powyższego kpt. sportowy P. Z. H. L. wyznaczył zawodników do obozu treningowego a zakończenie mistrzostw Polski zostało przełożone na termin późniejszy, dotąd jeszcze nieoznaczony.

brojeniowej kiwano głowami i mówiono, że Francuzi nie wiedzieli o tem wystąpieniu Polski, a nawet, że Minister Beck wyjechał z tego powodu, by nie przyczynić się samemu do upadku planu francuskiego. W kołach polskich wskazywane zaś na to, że należy zabronić nieskończonej dyskusji, gdyż w ten sposób wzmocniła się tylko pułki hitlerowskie, zaś zbytek wyciąganie na wierzch planu francuskiego ośmieliłoby politykę rewizjonistyczną. Wobec tych sensacyjnych pogłosek należy, pisze dalej dziennik, wskazać na to, że Francja nigdy nie liczyła się z przeprowadzeniem swego planu, tylko wysunęła go jako alibi, aby mieć potem pretekst do opowiadania się za nie mówiącą umową w tym rodzaju, co nowy orjenty polski.

Prasa, nawołując do energicznej interwencji ze strony delegacji niemieckiej na konferencji rozbrojeniowej, pisze m. in.: Obecna dyskusja jest mało zadowalająca. Jeżeli nie nastąpi szybka interwencja, to z trudnością da się w przyszłości zapobiec sabotażowi konferencji rozbrojeniowej i kwesji równouprawnienia. Według „Lokal Anzeiger” przed Wielkanocą nastąpi podpisanie umowy, która by obowiązywała do 1938.

Sprawa równouprawnienia zbrojeń niemieckich byłaby traktowana dopiero w drugim etapie, to jest w r. 1938.

Berlin, 8 lutego. (PAT) Nektóre dzienniki niemieckie cytują głosy prasy francuskiej, usiłując wywołać wrażenie, jakoby mowa przedstawiciela Polski wywołała pewne rozdźwięki między Paryżem a Warszawą.

Natomiast prasa wieczorna twierdzi, że wystąpienie Polski było zgóry przygotowanym i przez pewne wielkie mocarstwa umówionym manewrem, zaś komentarze prasy francuskiej stanowią tylko taktyczne posunięcie,

FUNDUSZ PRACY.

Doniosły projekt w dziedzinie walki z bezrobociem.

Zdajemy sobie dobrze sprawę z tego, że pomoc w różnych formach udzielana bezrobotnym przez Państwo, samorząd, instytucje dobroczynne nie osiąga swego celu, choćby z tego względu, że pomoc ta nie może objąć wszystkich. Stał coraz silniej dążyć się zauważać w społeczeństwie, a zwłaszcza wśród samych bezrobotnych przekonanie, że jedyną faktyczną i godną formą pomocy powinna być praca. Robotnik nie chce zapomóg. — pragnie pracy.

Nie trudno udowodnić, że Polska nie może się skarżyć na nadprodukcję. Jest u nas wiele do zrobienia w dziedzinie komunikacji, melioracji terenów, budownictwa. W zrozumieniu powyższych dwóch prawd Blok Bezpartyjny wniósł do Sejmu projekt ustawy o Funduszu Pracy. Ma on na celu dostarczenie pracy lub środków utrzymania tym, którzy pracy nie otrzymali — przez uruchomienie robót publicznych, gospodarczo uzasadnionych.

Skąd ten fundusz czerpać będzie środki na przeprowadzenie robót, które — jak wynika z uzasadnienia ustawy — przedstawiają się bardzo poważnie?

Na fundusz składają się: opłaty pracujących w wysokości 1 proc. zarobków, opłaty od pracodawców, wolnych zawodów, taniem, od biletów wstępu na widowiska, od stawek na wyścigach, cukru (50 gr. od 1 q), piwa (25 gr. od 1 hl.), od schoków kasoowych, od żarówek, od gazu, od osób przebywających w restauracjach od godz. 24—6, od właścicieli nieruchomości, dalej z zaległości w podatkach państwowych (mogą być spłacane w naturze), z wpłat samorządów miejskich w wysokości 1 proc. ich budżetów zwyczajnych, powiatowych — w wysokości 5 proc. ich budżetów zwyczajnych, wreszcie z dotacji Skarbu Państwa i darów, zapisów i ofiar.

Fundusz Pracy w ten sposób utworzony posiada osobowość prawną, a budżet jego jest częścią składową budżetu państwowego. Co roku Prezes Rady Ministrów składa Sejmowi sprawozdanie z gospodarki funduszu i z jego stanu.

Do zadań funduszu należy: inicjatywa i współdziałanie w projektowaniu robót dla walki z bezrobociem, finansowanie tych robót, akcja nad zwiększeniem stanu zatrudnienia, prowadzenie akcji pomocy dla tych, którzy pracy nie uzyskali.

Niewątpliwie najciekawsza będzie rzecz, jakie roboty w najbliższym czasie mogą być podjęte.

W zakresie budowy kolei jako pilne figurują: Kraków, Miechów, Sierpc, Płock, Warszawa, Radom, Ostrowiec, Bełzec, rozbudowa węzła Śląsk-Zagłębie Dąbrowskie, rozbudowa węzła krakowskiego oraz warszawskiego.

Znacznie szersze perspektywy znajdują się w budownictwie dróg kołowych. Na pierwszy plan wysuwa się węzeł międzymiastowy Zagłębia Dąbrowskiego i połączenie go z Kielcami, dalej szosa Radom-Kielce, Kraków, Zakopane, Kraków-Śląsk, Śląsk-Zagłębie Dąbrowskie, Częstochowa, Piotrków, Lubochnia, Warszawa, Łódź-Sochaczew, Lubochnia, Łódź, Kalisz, Warszawa, Błonie, Sochaczew, Warsza-

wa-Brześć, Warszawa-Lwów, Włodzimierz-Luck, Kraków-Lwów.

Sprawa równie pilna i ważna dla gospodarstwa polskiego są melioracje wodne. Do ich zakresu należą, jako będące na pierwszym planie: regulacja Brynicy, Przemszy, Wisły, Bugu, przedłużenie kanału Królewskiego do połączenia z Pina i Prypeca przy równoczesnym osuszaniu części Polesia w okolicach Brześcia, regulacja Soły i dalsze prowadzenie robót w Porabce, Czeremoszu i dopływów Dniestru, budowa portu rzeczno-godowego w Mysłowicach i na Wiśle w Krakowie, rozbudowa portu w Warszawie i obwałowanie Wisły w Warszawie.

Niezależnie od przykładowo tylko przytoczonych w zakresie działania Funduszu Pracy, wejść może każda leżąca w interesie publicznym inicjatywa

Rządu, samorządu, a nawet zrzeczeń i instytucji.

Jak już z powyższego widać, Fundusz Pracy rozpoczyna na odcinku walki z bezrobociem ofensywę żywą, twórczą i wysoce pożądaną. Zrywa z jałmużnictwem pomocy doraźnej, pobudzając inicjatywę, skupia środki, wskazując wyraźnie sprecyzowane zadanie swej akcji: celowe zatrudnienie bezrobotnych przy publicznych, gospodarczo uzasadnionych robotach. W założeniu tkwi zatem, że chodzi nie o pozory pracy, pozory dla wypłażenia zasiłków, lecz o pracę rzeczywistą i jej wyniki o publicznym znaczeniu.

Kto stykał się do tej pory z t. zw. robotami publicznymi, organizowanymi często przez samorządy za pieniądze, otrzymywane od Rządu „na zatrudnienie bezrobotnych” — ten na dźwięk słów „roboty publiczne” uśmiecha się kwaśno i złośliwie. Wyodrębnienie tedy pracy od pomocy doraźnej, wyznaczenie dla tych prac zadań i ustanowienie odpowiedzialnego ciała za rzeczywiste wykonanie celowych robót musi skupić uwagę społeczeństwa na tym wysiłku, a przy niedostępie inwestycji w Polsce znaczenie takich robót rychło się ujawni. Dają one bowiem nie tylko zatrudnienie, nie tylko wpływ na ożywienie w pewnych przynajmniej gałęziach przemysłu, nie tylko powiększą konsumpcję w okęgach, w których będą przeprowadzane, ale ujawnia niedługo szersze możliwości gospodarczo-społeczne.

Tak np. wiadomo, że osuszenie Polesia zapewniłoby możliwość osadzenia na tym terenie pół miliona rodzin.

O powodzeniu działalności Funduszu Pracy zadecyduje, oczywiście, wiara i wola samego społeczeństwa, oraz zrozumienie sprawy przez bezrobotnych. Świadomość tworzenia własnymi siłami i środkami narodowego dobra, niezależnego od łaskawości kretyłów zewnętrznych i przełamania kryzysu, winna przyświecać realizacji idei Funduszu Pracy.

Być może, że to będzie początkiem entuzjazmu do wyzwolenia się z pod depresji gospodarce, z pod psychozy bezwładu, w jaką pogrążyła nas niezaradność gospodarczych medrców tego świata.

L. Tomaszkiwicz.

Z PRASY UKRAIŃSKIEJ.

„Dziła” o autonomii uniwersyteckiej.

We wczorajszym numerze „Dziła” ukazał się artykuł wstępny pos. Welykanowicza, poświęcony aktualnej kwestii autonomii uniwersyteckiej. Pisząc o tej sprawie ze stanowiska ściśle ukraińskiego, pos. Welykanowicz zauważa:

„Żadna ustawa, idąca po linii dzisiejszego systemu rządzenia, nie poprawi naszego bytu. Dziś sytuacja jest taka, że rząd przejmuje prawie w całości na uniwersytecie władzę. Przez to odpowiedzialność spada na ministra oświaty. Pod tym kątem widzenia sprawa ta przedstawia się dla nas o tyle korzystniej, że za krzywdy naszej młodzieży będziemy mogli pociągać do odpowiedzialności rząd a nie kilkuset profesorów, względnie poszczególne uniwersyteckie władze. W praktyce

jednak jest to mało przedmiotowe, bo w równym stopniu i urzędowe czynnik i społeczne i sanacyjne ministerstwo i endeckie senaty nie dopuszczają ukraińskiej nauki do uniwersyteckich murów.”

W dalszym ciągu autor stoi na stanowisku, że młodzież ukraińska powinna w walce o autonomię zachować pełną równowagę, i kończy jak następuje:

„Oczywiście, jeżeli mieć na uwadze rodzaj my uniwersytet, to ustawa ta jest szkodliwa. Jednak dzisiejsza rzeczywistość jest taka, iż niema żadnych widoków, aby polska polityczna myśl przyznała wielkiemu narodowi ukraińskiemu prawo do własnego wyższego szkolnictwa i żeby to prawo rzeczywiście zrealizowano.”

Antymonopolowy komitet ukraiński działa.

W prasie ukraińskiej ukazał się komunikat głównego zarządu Ukraińskiego Przeciwalkoholowego Towarzystwa „Odrodzenie”, wzywający szerokie masy ukraińskie do powstrzymania się od używania alkoholu i tytoniu.

Z odezwy tej dowiadujemy się, że wspomniane towarzystwo rozporządza

blisko stu filjami w poszczególnych miasteczkach Małopolski.

Jak wiadomo, niezależnie od tego towarzystwa, samodzielną akcję antymonopolową prowadzi organ Palijewa „Nowy Czas”, zamieszczając prawie codziennie zajawy, podpisane przez nielicznych ukraińskich inteligentów.

Od Genewy do Lugano.

Styczeńowy ranek rozciąga letnie czary nad błękitnym Lemanem. Gęsta mgła, zalewająca jak mleko całą okolicę, jąła się przecierać, przejasniać, opadać. Zsunęła się jak gruby zwal waty do stóp Alp, uwiecznionych girlandami śniegów i odcięła od nich jezioro. Słońce poczęło ścieleć na szarej tafli wody srebrzyste i złote drogi i wydobywać z niej całą gamę tęczy-wych blasków. Poczem wdarło się na zasłane bogatymi winnicami południowe stoki jeziora, rozłożyło szeroko zasięg swych złotych promieni aż hen po Lozannę, Vevey i Montreux i nappełniło smutną szarość ranka radosnym blaskiem. Zaroiła się wodna tafla gromadą łódeczek, statków, motorówek. Białe mewy radosnym okrzykiem powitały słońce i jąły pisać i gonić się wdzięcznie.

Stoję na wspaniałym moście Mont Blanc, co jak olbrzymia ulica przerzuca się przez wypływający z jeziora Rodanu. W prawo rozciąga się szeroko rozsiadła wyspa bogatego miasta Genewy, w lewo szafirowa przestrzeń wodna. Przez ten most rzugony między bezmiarem gwarne miasta a bezmiarem cichej wody przelewa się

rzeka ludzi i pojazdów. Zdać mi się, że jestem we Francji, bo wokół słyszę wyłącznie miękki dialekt francuski. Wędruję lewym brzegiem jeziora cudowną promenadą du Mont Blanc, skąd nadzwyczaj piękny widok na miasto, jezioro i bliskie Alpy Sabaudzkie z dalekim białym zębem potężnego Mont Blanc. Olbrzymie strzyżony na parasole orzechy i płatany rzucają nawet bezlistnymi konarami gruby cień. Luksusowe budowle i hotele nadbrzeżne patrza w szafir wody i gór.

Bogata, piękna Genewa, jedna ze stolic Szwajcarii z monumentalnym pałacem Ligi Narodów, potężna trzywieżowa Katedra, pięknym ratuszem w stylu florentyńskim, muzeami, teatrem i uniwersytetami oraz niezwykle szerokimi ulicami i placami, tonie w bujnym bogactwie ogrodów i szpalców a białymi ramionami bogatych budowlń objęta wdzięcznie zachodni krańiec Genewskiego jeziora.

Już nazajutrz niesie mnie pospieszny pociąg na wschód. Mija obojętnie przez piękne miejscowości nadbrzeżne, które łączy świetna szosa asfaltowa. Niedługo popasa w Lozannie, co tarasowało mnie się po słonecznym stoku i

kokieteryjnie przegląda pięknymi willami wśród drzew. Vevey i Montreux przelatują jak piękny sen. Opuszczamy w Villeneuve błękitny półksiężyc Lemanu i zapuszczamy się w dolinę Rodanu. Urodzajna nizina ustępuje wnet miejsca skalistym, smutnym pustkom. Strone zbocza górskie porośnięte są skąpo drzewami, a bogate winnicami. Biedne małe osady pobudowane z kamienia tulą się do również kamiennych kościołów. Pustka tych okolic robi wrażenie przygnębiające. Zdać się, że Bóg zapomniał okrasić tę biedę zielenią i bujnością drzew. Doskonałe gościnnie i śmiałe kolejki linowe wiją się tylko po pustkach skalnych. Z czubów zuchwałych szczytów sypią się kamienne lawiny. Wierchołki ich wieńcza grube śniegi a czasem przemknie się w dzikim wąwozie skalnym cudowna wstęga wodnej piany. Ekspres grzmi na zakrętach. Zielony Rodan toczy płytkie fale w szerokie korycie i wiję się wdzięcznie, jedyna żywa istota w tej głuszy. Mijamy Martigny, Sion, Sierre. Na południu migają potężne szkarpy potentatów Alpejskich: Dent Blanche i Weiss-hornu, na północy postrzępione granie Les Diablerets, Wildhorn, Wildstrubel, wszystko ponad 3000 metrów. Konduktor-Frazeez sygnalizuje zbli-

żanie się Brig. Pociąg gotuje się do skoku w sławny tunel Simplonński. W drodze do Lugano wypada mi przyjechać odcinek włoski. Nie mam na tę przestrzeń biletu, nie mam lirów włoskich. A pociąg pędzi jak potępieniec i trudno mu dowierzać, żeby choć uchwyciła chwilę zatrzymał się gdziekolwiek. W Brig przystaje na moment. Wypadam, by zmienić pieniądze. Bureau de change jak wszystko w Szwajcarii pod ręką dla wygody podróżnych. W pociągu kupuję bilet do Domodossoli. Wpadamy w tunel. Straż graniczna włoska, żądająca paszportów i rewizji pakunków, przerywa mi kontemplację nad tem arcydziełem sztuki inżynierskiej. Pociąg wypada z czeluści tunelu na światło. Jesteśmy w chaosie wąwozów i włoskich urwisk skalnych. Jeszcze biedniejsze wioski kamienne tulą się do nagich zboczy. Zamykam pospiesznie kufarki i uprzejmy konduktor wysadza mnie wraz z nimi w Domodossoli. Pakier-Włoch, z którym z trudem porozumiewam się na migi prowadzi mnie do kasy biletowej a potem wsadza do brudnego tramwaju, idącego do Locarno. W towarzystwie palących bez miłosierdzia Włochów i żołnierzy jedziemy roztrzęsionym tramwajem, zaś wśród pięknych widoków kreta, dolina Cen-

Wiadomości bieżące

9

lutego
1933

Czwartek

Apolonji

Intro: Scholastyki p.

Wschód słońca 7:5

Zachód słońca 16:37

TEATR WIELKI.

Czwartek 9 II godz. 6 „Zbójcy”.
Piątek 10 II godz. 5.30 „Zbójcy”. Ab. 7.
Sobota, 11 lutego godz. 7.30 wiecz. „Aida”
(Galowe przedstawienie w Operze).

TEATR ROZMAITOŚCI.

Czwartek 9 II. g. 7:39 „Mademoiselle”
Devala, premiera. Abon. 7.
Piątek 10 II godz. 7.30 „Mademoiselle”.
Abon. 7.
Sobota 11 II godz. 7.30 „Mademoiselle”.
Abon. 7.

SALA COLOSSEUM.

Film „Ostatnia noc kawalera” oraz re-
wia „Zawiany karnawał”.
9 lutego „Klub Różowego Monokla”, po-
czątek o godz. 20:15.

KINOTEATRY.

ADRIA: „Dom Nr. 13” oraz „Trębacz”
Film z Paragwaju.

APOLLO: „Romeo i Julia Sp. z ogr.
odp.”.

ATLANTIC: „Ariana”.

CASINO: „Czemp”.

CHIMERA: „Godzina z Tobą”.

KOZYNA: „Sierżant X.”

GROPERNIK: Conrad Veidt we filmie
„Rasputin”.

MARYSIENKA: Conrad Veidt we
filmie „Rasputin”.

OAZA: „Laury i Hardy ich dole i
niedole” oraz rewia.

PALACE: „10 proc. dla mnie” z
Lopkiem Krukowskim.

PAN: „Dzielnik wołak Szwejk”.

PASAŻ: „W otchłani Mórz” oraz
„Rycerz mroku”.

PROMIEN: „C. K. Feldmarszałek”.

RAJ: „Afera pułkownika Redla”.

STYLOWY: „X. 27. Marlena Ditrlich”
oraz rewia.

SWIT: „Bezimienni bohaterowie”.

UCIECHA: „Podniebny romans” i
rewia.

— Wystawienie „Zbójców”, Schillera
w Teatrze Wielkim stało się ewenemen-
tem artystycznym Lwowa. Monumentalna
inscenizacja, formistyczne dekoracje, kon-
certowa gra całego zespołu składa się na
piękną całość. „Zbójcy” grają be-
dą jutro, w czwartek, o godz. 6 wiecz.
(godz. 18-ta). Ceny biletów od 40 gr. do
4.50 zł. Abonament biura ABO nieważny.

— Teatr Wielki daje po raz pierwszy po
południu sensacyjną, egzotyczną sztukę H.
R. Leormanda pt. „Samum”. Afryka, gor-
ące piaski, klimat tropikalny wszystko to
stanowi niezwykle egzotyczne tło dla roz-

tovali. Trasa kolejki wje się niepraw-
dopodobnie wysoko ponad korytem
rzeki, przebijając skały licznymi tunelami
i przekraczając liczne wąwozy
śmiałością wiaduktami. Droga dłuży się
mocno, trwa już 2 godziny, stajemy w
każdej dziurze.

Nareszcie, nareszcie Locarno,
drżmiące snem przedsezonowym nad
Lage Maggiore. Przesiadka do osobo-
wego i jazda dalej. Już znowu w czy-
stej i uprzejmej Szwajcarii. W Giubia-
sco pod Belinzoną znowu przesiadać
ale teraz już siedzę w cudownym i
szybkim expresie, który przyleciał z
Zürichu przez śnieżnego Gottharda.
Wąska dolina rzeki Ticino, środkiem
kantonu Tessin grzmi bez pamięci, bu-
dząc śpiące po górach echa. Cała fan-
tazja wiaduktów i tuneli asystuje nam
w tej drodze. Łęci i zawraca śmiało
jakby nie po zawrotnych pustkach gór-
skich ale najłagodniejsza sędzi równi-
ną. I nagle staje, poczem słychać wo-
łanie Lugano! Lugano! Co, gdzie? A
oto już nisko w dole rozkłada się jak
błękitna fantazja powycichane jezioro i
wznoszą się nad niem tak dobrze zna-
ne z kartek bryli wiernych jego straż-
ników: Monte San Salvatore i Monte
Bre. Urocza osada, o typie włoskim a
czystości i komforcie szwajcarskim
rozłożyła się jasnym kregiem wokół

Ze spraw miejskich.

SEKCJA FINANSOWA.

We wtorek 7 bm. odbyło się posie-
dzenie Sekcji finansowej pod przewo-
dnictwem prez. Hoeflingera i przy
współudziale prezyd. m. Drojanow-
skiego, wiceprezyd. dr. Kubali oraz
gen. ref. budżetu dr. Brzeskiego i jego
zastępcy dr. Nowak-Przygodzkiego.
Sekcja finansowa wybrała generalnym
referentem budżetu na rok 1933/34 dr.
Brzeskiego oraz jego zastępcą dr. No-
wak-Przygodzkiego.

Z porządku dziennego powzięto na-
stępujące uchwały: 1) upoważnić Pre-
zydium miasta do załatwienia sprawy
oddania robót drukarskich dla Ma-
gistru, przedsiębiorstw, urzędów i
instytucyj miejskich na rok 1933 we
własnym zakresie (ref. Kupczyński); 2) zezwolić na przeniesienie prawa
własności nabytych w swoim czasie
przez Spółdzielnię oficerską poszcze-
gólnych działek gruntowych na Żelaz-
nej Wodzie na członków Oficerskiej
Spółdzielni Mieszkaniowej (ref. dr.
Herschtal); 3) wprowadzić urzędowe
badanie względnie sprawdzanie oraz
kontrolę nad wędlinami i wyrobami
wędliniarskimi, przywożonymi z pro-
wincji do m. Lwowa dla celów sprze-
dazy lub innego obiegu dla spożycia. Nie
podlegają urzędowemu badaniu ani
sprawdzaniu wędliny i inne wyroby
wędliniarskie przywożone do Lwowa
dla własnego użytku w ilości nieprze-
kraczającej 10 kg (ref. Maksymowicz).
Z referatu r. Uwierz oddano dostawę
mundurów i czapek dla niższych funk-
cyjnarzy Magistratu, Miejskiej Stra-
ży Pożarnej, Zakładu Czyszczenia Mia-
sta, oraz butów dla M. Str. Poż., kilku-
nastu firmom lwowskim. Wreszcie w
myśl referatu r. Wójcickiego uchwalono
zakupić od firmy „Trans-Warsztaty”
sp. z o. o. 50 wózków transportowych

szalonych namiętności. Ludzie południa i
Europejczy — wieczna walka, niemo-
żność zrozumienia się. Ceny miejsc na
przedstawienie popołudniowe najniższe. Od
40 gr. do 3:50 zł.

— Teatr Rozmaitości gra nieodwołalnie
po raz ostatni na ogólne żądanie publicz-
ności znakomitą komedię muzyczną: „Jim i
Jill. Komedia ta schodzi nieodwołalnie z
afisza z powodu wyjazdu artystów, kreju-
jących główne role na urlopy. Ceny miejsc
popularne od 60 gr. do 3:50 zł.

— Teatr Rozmaitości. Dziś premiera ko-
medii J. Devala p. t.: „Mademoiselle”.
Dziś w czwartek, dnia 9 b. m. długo
oczekiwana premiera świetnej komedii Ja-
koba Devala p. t.: „Mademoiselle”. Zna-
komity pisarz ukazuje nam całą tragikome-
dję niezaspokojonego instynktu macierzyń-
stwa. Całe pokłady niezaspokojonych na-
miętności matczyńskich, drżących pod
maską kamiennego, niewzruszającego serca.
Pomysłowa, wnikliwa reżyseria p. Janusza

Wiatreckiego wydobywa wszelkie nuanse
sztuki. Czołowe role grają pp.: W. Jak-
ubińska (Mademoiselle), J. Kosocka (cór-
ka), H. Krzywińska (matka), oraz J. Cho-
decki, J. Kordowski, J. Machalski, K. Le-
wicki i W. Więckowski. Dekoracje O.
Rexa. Abonament Nr 7. Bilety do nabycia
w kasach teatrów miejskich oraz w kasie
biura ABO, Rutowskiego 2, firma Anoda,
telef. 26—56.

— „Don Carlos” w Operze. Wystawie-
niem tej przepięknej opery na scenie lwo-
wskiej kierować będzie główny reżyser
wiedeńskiej opery państwowej dr. Waller-
stein, który już niebawem przybędzie do
Lwowa celem rozpoczęcia prób scenicz-
nych. W danej chwili pospiesznie są wy-
kaficane dekoracje malowane przez art.
mal. Wygrzywańskiego.

— Wznowienie „Iannhausera”. Prawdzi-
wą biesiadą dla zwolenników poważnej
muzyki operowej będzie wznowienie Ry-
szarda Wagnera „Tannhauser”. Operę tę

zatkoi i otoczyła jezioro pięknymi pro-
menadami. Pomarańcze, laury, palmy,
eukaliptusy, olbrzymie drzewiaste tu-
je, cyprysy, magnolie i bogactwa buj-
nych winnic intensywną zielenią stro-
ją stoki górskie i kryją w swej gę-
stwie luksusowe wille. Gdy zakwitną
te południowe cuda, ma tu być raj na
ziemi. Pachną wtedy forsycje, magnolie
i glicynie, deszczem różowych i zło-
tych płatków płaczą drzewa a słońce
wiosenne zlewa na osadę i jezioro cie-
ple czarowne blaski.

Miasteczko o wąskich uliczkach ale
nadmierzają czyste i zasobne łączy w
sobie urok zaułków włoskich z elegan-
cją europejskich wspaniałych skle-
pów. Takich bogatych sklepów zwa-
szcza spożywczych nie widziałam bo-
daj w całej Szwajcarii. Cudowne i tanie
owoce, wszelkiego rodzaju przetwory
tybne, wina, serw, majonezy, okaza-
wy drób i cukry jakich nie powsty-
dziłby się ani Zürich ani Genewa —
mają licznych nabywców nawet
wśród ludności miejscowej. Wiele wy-
staw znajduje się poprostu na ulicy
prócz kramów z owocami. Język i na-
pisy włoskie. Tramwaje i autobusy
kursują jak w dużym mieście, choć
stałych mieszkańców jest ledwie 20
tysięcy. W sezonie natomiast jest Lu-
gano przewalone wytworka publicz-

dla halę uboju bydła rogatego rzeźni
miejskiej.

SEKCJA IV.

Na posiedzeniu Sekcji IV T. R. M.,
odbytem 7 bm. pod przewodnictwem
r. Włodzimierskiego, rozpatrywano pre-
liminarz wydatków gminy dz. VIII
„Zdrowie publiczne” na rok 1933/34.
Po wyczerpującym referacie dr. Pise-
ka, uchwalono powyższy preliminarz
wraz z licznymi rezolucjami.

SEKCJA V.

Sekcja V T. R. M. pod przewodnic-
twem prez. Laskownickiego załatwiła
kilka spraw personalnych, poatem u-
chwaliła wnioski, zgodnie ze stano-
wiskiem Magistratu, w sprawie sub-
wencji na dożywianie ubogiej młodzie-
ży rękodzielniczej publicznych szkół
doksztalających narodowych (ref. dr.
Deszberg), oraz w sprawie nadania
5-ciu stypendiów z Miejskiego Fundu-
szu im. Kilińskiego dla uczniów Pań-
stwowej Szkoły Technicznej (ref. r.
Sudhoff).

W końcu rozpatrywano preliminarz
budżetowy gminy na rok 1933/34 Dział
I. (ref. dr. Wereszczyński) i Dział fun-
duszów stypendyjnych i fundacji nie-
aktywowanych (ref. dr. Żygułski).

VIVAT SEQUENTES!

Na ręce p. Prezydenta miasta Dro-
janowskiego jako prezesa Towarzy-
stwa Przyjaciół Młodzieży Akademic-
kiej, złożył pracownicy Banku Poi-
skiego kwotę 50 zł, tytułem pierwszej
raty zadeklarowanego na przeciąg 6-u
miesięcy datku na rzecz młodzieży
akademickiej na opłatę czesnego. Ró-
wnocześnie Bank Polski we Lwowie
na ten sam cel zadeklarował kwotę
100 zł.

Wiatreckiego wydobywa wszelkie nuanse
sztuki. Czołowe role grają pp.: W. Jak-
ubińska (Mademoiselle), J. Kosocka (cór-
ka), H. Krzywińska (matka), oraz J. Cho-
decki, J. Kordowski, J. Machalski, K. Le-
wicki i W. Więckowski. Dekoracje O.
Rexa. Abonament Nr 7. Bilety do nabycia
w kasach teatrów miejskich oraz w kasie
biura ABO, Rutowskiego 2, firma Anoda,
telef. 26—56.

— „Don Carlos” w Operze. Wystawie-
niem tej przepięknej opery na scenie lwo-
wskiej kierować będzie główny reżyser
wiedeńskiej opery państwowej dr. Waller-
stein, który już niebawem przybędzie do
Lwowa celem rozpoczęcia prób scenicz-
nych. W danej chwili pospiesznie są wy-
kaficane dekoracje malowane przez art.
mal. Wygrzywańskiego.

— Wznowienie „Iannhausera”. Prawdzi-
wą biesiadą dla zwolenników poważnej
muzyki operowej będzie wznowienie Ry-
szarda Wagnera „Tannhauser”. Operę tę

nością międzynarodową, która specjal-
nie upodobała sobie ten słoneczny za-
kątek Riwiery szwajcarskiej. Cudow-
na wiosna, słoneczne, powiewem od
jeziora łagodzone lato, bogactwo owo-
ców w jesieni i słoneczna zima, przy-
tem piękne wycieczki w krainie gór i
włoskich jezior, udostępnione kolejkami
zębatami, linowemi, statkami i auto-
busami czynią Lugano wymarzoną
krajną dla turysty. Toteż przeważna
część hoteli już teraz ma na maj wszy-
stkie pokoje zamówione!

W słoneczny ranek maszeruję na
pobliską Monte Bre, wzniesioną o prze-
szo 700 metrów nad poziom jeziora.
Pnie się na jej szczyt kolejka linowa i
przepiękny asfaltowany gościniec. Ze
szczytu i tarasu przed hotelem rozlega
się niesłychany widok. Nad szerokim
kregiem śnieżnych Alp wyrzela bia-
ły cud Monte Rosy i potężny Gott-
hard. Rozczłonkowane dziwnie je-
zioro jest jedną taflą srebra w jasnym
słońcu a hen pod nogami leży świetli-
sta oaza Lugano. Piję w ciepłym słoń-
cu krwiste Chianti i patrzę szeroko o-
twartymi oczami w te cuda, co leżą
przedemną jak nieprawdopodobny sty-
czniony sen. Sen o wiosnie na połud-
niowym krańcu Szwajcarii.

Lugano w styczniu 1933.

Marja Sandoz.

Przed Bałem Prasy.

Sobotni Bał Prasy jest przedmiotem oży-
wionych rozmów w sferach towarzyskich
Lwowa. Jak już dziś można powiedzieć, bę-
dzie to bał nad bał, który stanie się punk-
tem kulminacyjnym tegorocznego karnawa-
łu lwowskiego. Przez pięknie i stylowo
urządzone sale Kasyna i Koła Lit-Arty-
stycznego przesunie się w sobotę cała eli-
ta towarzyska Lwowa, zapowiadany jest
również bardzo liczny przyjazd gości z in-
nych miast. Komitet postarał się o roz-
maite atrakcje i niespodzianki, oraz o nie-
zwykle bogaty i urozmaicony program ta-
nczny.

Wobec licznych zapytań, Komitet infor-
muje, że oprócz wyboru w drodze plebi-
scytu Królowej Karnawału odbędzie się
premjowanie trzech najgustowniejszych
toalet, względnie kostiumów, dostosowa-
nych do tła epoki „Lwów przed 40-tu la-
ty”. Zarówno Królowa Karnawału, jak pre-
mjowane Panie otrzymają od Komitetu
piękne i trwałe upominki artystyczne.

Sprzedż biletów na Bał Prasy, zapo-
wiedziany na dzień 11 lutego (sobota), od-
bywać się będzie w Kasynie i Kole Lit.-
Artystycznym (ul. Akademicka 13) w pią-
tek od godz. 10:30 do 1-szej i od godziny
17-tej do 19-tej, oraz w sobotę od godz.
10:30 do 1-szej, a następnie od godz. 17-tej
bez przerwy.

Przedstawienie galowe w op. rze w dniu Bału Prasy.

Dyrekcja Opery, w porozumieniu z Tow.
Dziennikarzy Polskich, urządza z okazji ju-
bilusowego Bału Prasy galowe przedsta-
wienie, na którym wykonana będzie prze-
piękna opera Verdi'ego „Aida”, zaliczana
do klasycznego repertuaru operowego. Do
podniesienia wysokiego poziomu przedsta-
wienia przyczyni się fakt, iż dane ona bę-
dzie przy współudziale dwójga znakomi-
tych artystów scen zagranicznych: świet-
nej śpiewaczki mezzosopranowej Bronisła-
wy Karpowej (Wiedeń) i znakomitego te-
nora opery filadelfickiej (USA) Jozefa Wo-
lińskiego. Po za tymi znakomitymi śpiewa-
kami usłyszymy prymadonę Franciszkę
Płatównę, Zofię Halińską, Edmunda Pło-
ńskiego, Jana Romanowskiego i Konstante-
go Użejki. Inszenizacja Aleksandra Ułucha-
nowa. Przy pulpicie Adam Dołycki. Ceny
miejsc od 45 gr. do 5:20 zł. Posiadacze za-
proszeń na Bał Prasy korzystają z 25-pro-
centowej zniżki. Część dochodu przezna-
czona na fundusz wdów i sierot po dzien-
nikarzach polskich.

nsłyszmy już niebawem po długotrwa-
łych próbach muzycznych i scenicznych,
opracowanych pieczołowicie przez dyr.
Dołyckiego. Zapowiedź tego wznowienia
wywoła niewątpliwie zadowolenie wśród
wielbicielei nieśmiertelnej muzyki wagnero-
wskiej.

— Colosseum. Dziś poraz ostatni grana
będzie wesola rewia pt. „Awantury Arab-
skie” oraz film pt. „Nic w Chicago”. Jutro
8-ma premiera pt. „Zawiany Karnawał”
na ekranie poraz pierwszy we Lwowie film
pt. „Ostatnia noc kawalera”. Od jutra tj.
10 bm. przedstawienia odbywać się będą
normalnie, początek 1 seansu o godz. 4-tej
ostatniej rewii o godz. 9-tej.

— Wieczór karnawałowy podchorążych.
Podchorążowie dywizyjnego kursu rezer-
wy piechoty przy 19 p. p. „O. I.” urząda-
ją w sobotę dnia 11 lutego 1933 „Wieczór
karnawałowy” w salach Kasyna ofic. 40
p. p. przy ul. św. Piotra i Pawła.
Początek o godzinie 21. wstęp 4 zł.,
akademicki 2 zł.

— Posiedzenie naukowe Sekcji Dydakty-
cznej Oddziału Polskiego Towarzystwa
Historycznego we Lwowie odbędzie się
dnia 10 bm. o godzinie 18-tej w sali Semi-
narjum Historji Polskiej Uniwersytetu Ja-
na Kazimierza. Na porządku dziennym od-
czyt prof. dra Franciszka Bujaka pt. Re-
forma studiów historycznych na Univer-
sytetach z punktu widzenia przygotowania
do zawodu nauczycielskiego. Goście mile
widziani.

— „Święto Morza” — w „Polskiem Ra-
djo”. Dnia 10 lutego w związku ze Świę-
tem Morza, radiostacja warszawska na-
daje szereg audycji, związanych z aktual-
nością tego dnia. O godz. 12:10 transmito-
wany będzie z Gdyni koncert w wykona-
niu orkiestry reprezentacyjnej Marynarki
Wojennej. O godz. 15:35 Minister H. Strass-
burger zastanowi się nad tem — „Dlaczego
nie mogłoby istnieć Państwo Polskie
bez własnego dostępu do morza?”. O go-
dzinie 15:50 p. Jan Debski, wiceprezes Za-
rządu Głównego Ligi Morskiej i Kolonial-
nej rozpatrzy „Sprawę dostępu Polski do
morza, na konferencji pokojowej w Wer-
sali”. O godz. 16:00 nadane będą z Gdyni
pieśni w wykonaniu Chóru Marynarki
Polskiej. O godzinie 17:00 audycja specjalna
„Święta Morza”, transmitowana z Gdyni.
O godz. 19:30 Wacław Sieroszewski wy-
głosi feljton pt. „Dusza Morza”. W prze-
wie koncertu symfonicznego usłyszą ra-
diosłuchacze kwadrans literacki, poświęco-
ny uroczystości dnia. O godz. 23:00 nadana
zostanie muzyka taneczna z Gdyni w
wykonaniu orkiestry reprezentacyjnej Ma-
rynarki Wojennej pod dyktando A. Dulina.
— Współpraca intelektualna Italo-polska.

Jaki będzie przyszły us rój samorządu miasta Lwowa?

Agencja prasowa „Wschód“ donosi: Duże zainteresowanie budzi kwestia przyszłego ustroju samorządowego m. Lwowa, wynikającego z nowej ustawy samorządowej. W toku rozważań nowej ustawy, wysunięto szereg projektów, które na terenie parlamentarnym zostały zmienione, ostateczna jednak redakcja ustawy nie jest jeszcze gotowa. Według projektu liczba radnych w miastach, liczących ponad 250.000 mieszkańców, a więc we Lwowie ma wynosić 64.

W uzupełnieniu projektu ustawy ustalono tezę, że 6 największych miast w Polsce łącznie ze Lwowem może uzyskać odrębne statuty, czyli dopuszczono możliwość zwiększenia liczby radnych. Taką tezę postawiła komisja administracyjna sejmu.

Według art. 26 projektu ustawy przewidziane zostało utworzenie stanowiska prezesa Rady miejskiej, którym może być równocześnie prezydent miasta. Ustrój ten podobny jest do dzisiejszego ustroju m. Warszawy, gdzie jest stanowisko prezydenta miasta i przewodniczącego rady miejskiej.

Nie zostało jeszcze sfinalizowane ostatecznie czy przyszły prezydent miasta będzie wybierany z grona radnych, czy też będzie mianowany przez Prezydenta Rzeczypospolitej. Projekt ustawy przewiduje bowiem prezydentów miasta t. zw. zawodowych, jak również zawodowych wiceprezydentów. Mówi się o tem, że zawodowych prezydentów i wiceprezydentów będzie można przenosić na równorzędne stanowiska do innych miast. Co do mia-

sta Lwowa — to ma być 2 wiceprezydentów, w toku dyskusji wysunięta została zmiana uchwalona na komisji administracyjnej w kierunku 3 wiceprezydentów, jak zresztą w innych 6 większych miastach.

Ustawa przewiduje instytucję zawodowych ławników, których liczba ma być ustosunkowana do ilości radnych, około 10 proc. członków rady miejskiej. Ławnicy mają być częściowo zawodowi, częściowo nie zawodowi, honorowi.

Podajemy powyższe szczegóły dla orientacji w projektach i zmianach dyskusyj, przyczem możliwe są inne różnice zmiany.

Drugi pociąg wycieczkowy „Narty-Brydż“ udaje się do Ławocznego.

Dyrekcja Kolei Państwowych we Lwowie zachęcona wielkim powodzeniem wycieczki odbytej dnia 5 bm. do Sianek i na życzenie publiczności uruchamia drugi nadzwyczajny pociąg wycieczkowy „Narty-Brydż“ w niedzielę 12 lutego br. do Ławocznego.

Pociąg specjalny w tempie kurjerskim wyruszy ze Lwowa o godz. 7¹⁰ rano, powrót do Lwowa o godz. 21¹⁰ (9¹⁰ wieczór). Pociąg składać się będzie z wagonów pułmanowskich 3 klasy, wagonu bufetu, a nadto zainstalowane będą w wagonach stoliki do gry w brydża. Koszt przejazdu tym pociągiem w obie strony wynosi 7²⁰ zł.

znajdzie wyraz obecnie we Lwowie w wykładach Heleny Simonowicz.

Dnia 14 bm. w sali Muzeum Przemysłu Artystycznego o godz. 6 wieczorem, odbędzie się wykład z przeżyciami pt. „Styczne myśli twórczej artystycznej w zestawieniu: Michał Anioł, Tintoretto-Matejko. Wstępny wykład „z życia Michała Anioła“ na podstawie jego spuścizny literackiej, odbędzie się w języku włoskim w stow. Dante Alighieri po wykładzie tym prelegentka odczyta tłumaczenia najnowsze prof. Peroliniego z Tetmajera. W księgarni Naukowej, plac Marjański 1, 9 i w Księgarni Altenberga ul. Akademicka, są do nabycia bilety na wykład w Muzeum Przemysłu dnia 14 bm.

— **Towarzystwo naukowe we Lwowie.** Posiedzenie Wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się we wtorek, dnia 14 lutego 1933, o godzinie 5-tej po poł. w Seminarjum prof. Abrahamu, w starym gmachu Uniwersyteckim.

Porządek dzienny: 1. Czł. dr. K. Maleczyński przedstawi pracę pt. „Dzieje Plastyki w Ryksy, cesarzewej hiszpańskiej, królowej Włoch i Turcji“, 2. Czł. dr. K. Koranyi przedstawi pracę pt. „Rola Pisma Świętego w rozwoju praw świeckich w średniowieczu“, 3. Czł. prof. P. Dąbkowski przedstawi pracę dr. J. Adamusa pt. „Dzieło rzeźby w średniowiecznym prawie polskim“.

— **Karnawałowa loteria fantowa.** W niedzielę 12 lutego br. odbędzie się w Izbie Przemysłowo-Handlowej przy ul. Akademickiej 17 przy dźwiękach orkiestry 40 pp. wielka karnawałowa loteria fantowa, której dochód przeznaczony jest na chleb dla głodnych dzieci pozostających bez pracy górników polskich na Śląsku.

Początek loterii o godz. 11 rano, koniec o 20 wiecz. Do wygrania obrazy wybitnych malarzy polskich, drób żywy i bity, artykuły spożywcze i wiele innych wartościowych rzeczy.

Losy po 20 gr. i 50 gr. Wykwintny a tańszy bufet.

Kolo Pań Związku Obrony Kresów Zachodnich zwraca się z gorącym apelem do całego społeczeństwa naszego miasta o poparcie tej imprezy przez wykupno szczęśliwych losów, czem przyczyni się choć w małej mierze do ulżenia ciężkiej doli naszym kochanych braci Ślązaków, pozostających od r. 1928 na liście bezrobotnych i cierpiących istotnie głód i skrajną nędzę, a co najważniejsza pozostających pod silnym wpływem Volksbundu i Frauenbundu, które to związki wszelkimi środkami starają się zniemczyć ten dla nas tak ważny odzinek polski.

— **Legioniści!** W piątek, dnia 10 lutego br. o godz. 18-tej w lokalu Związku ul. Zielona 12 wygłosi odczyt ob. Lesław Nowy pt. „Pierwszy organ strzelecko-wojskowy w Polsce“.

— **Poznaj nasze miasto.** Najbliższe zwiedzanie organizowane przez Związek Nauczycielstwa Polskiego we Lwowie, odbę-

dzie się w niedzielę, dnia 12 lutego 1933 r. Tym razem uczestnicy obejrzą Rzeźnię miejską. Oprowadza p. dyr. dr. Terlecki. Punkt zborny o godz. 11-tej rano przy ul. Nowej Rzeźni (Gabrielówka).

— **W Związku Akademickiej Młodzieży Zjednoczonej (Sobińskiego 7),** odbędzie się dnia 9 lutego br. o godz. 19³⁰ odczyt kol. Stanisława Salzmanna pt. „O faszyzmie“. Goście mile widziani.

— **„Stary Paryż na wyspie (L'île de la Cité)“.** Odczyt pod tym tytułem o starym Paryżu wygłosi p. inż. architekt Adam Mściwiewski w poniedziałek, dnia 13 lutego br. o godz. 18-tej (6-tej po poł.) w sali Izby przem. handl. we Lwowie, ul. Bourlarda 5. Będzie to czwarty z cyklu odczytów urządzonych przez Polsko-Francuską Izbę Handlową we Lwowie dla rozpowszechnienia wiedzy o Francji. Odczyt ten wygłoszony będzie w języku polskim i będzie ilustrowany przeżyciami. Wstęp 50 pr. dla studentów 25 gr.

— **Oddział Lwowski Stowarzyszenia Kobiet z wyższym wykształceniem** zawiadamia członkinie, że odczyt dr. A. Majerskiej p. t.: „Wyspiański jako malarz i jego znaczenie w sztuce polskiej“ odbędzie się w piątek, dn. 10 lutego b. r. o godz. 19, w sali XVI Uniwersytetu J. K., ul. Marszałkowska 1.

— **Polskie Towarzystwo Geologiczne wspólnie ze Stowarzyszeniem Polskich Geologów Naftowych.** Posiedzenie naukowe odbędzie się we czwartek dnia 9 lutego b. r., o godz. 18-tej w sali Zakładu Geologicznego U. J. K. przy ul. Długosza 8. Na porządku dziennym odczyt p. dra Ottona Wyszynskiego p. t.: „Geologia i złoża naftowe w Mezopotamii“. Goście mile widziani.

— **Polskie Towarzystwo Politechniczne** zawiadamia swych członków, że we środę, dnia 8 lutego b. r., odbędzie się w sali Towarzystwa, ul. Zimorowicza 9, zborny odczyt „O Polesiu“, na którym pp. inż. J. Pruchnik, prof. dr. Szymkiewicz, prof. dr. Kulczyński i dr. J. Polański przedstawi obecny stan prac na Polesiu, oraz referaty o ekologii, torfach i geologii Polesia. Początek punktualnie o godz. 18³⁰. Goście wprowadzeni przez członków mile widziani.

— **Powrót wiceprezydenta miasta Lwowa p. Franciszka Irzyka — z urlopu.** Wiceprezydent m. Lwowa p. Franciszek Irzyk powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie.

— **Romuald Tejszerski** wpłacił w imieniu WP. Marji Jaworowskiej, zamieszkałej we Lwowie, ul. Klonowicza 7, na rzecz Wojew. Kom. Pomocy bezrobotnym złotych dwadzieścia.

279

Pierwsze ofiary powodzi.

WIOSENNA POWÓDŹ.. W LUTYM. — KRY LODOWE NA SANIE. — ŚMIERĆ TRZECH LUDZI. — WILNO POD WODĄ.

Wczoraj ruszył lód na rzece San, porywając zator lodowy, utworzony w przysiółku Łączki gm. Werem pow. Lesko. Wskutek gwałtownego napływu kry, o godz. 14.15 została przerwana komunikacja między Leskiem a Huzelami na drodze państwowej Lesko—Roztoki, a to z powodu przerwania w dwu miejscach prowizorycznego mostu, częściowo rozebranego przez Państwowy Zarząd drogowy. Równocześnie porwały kry stemple na przestrzeni jednego sprzęgła przygotowane pod ruszowanie konstrukcji żelaznej. Konstrukcja żelazna zbudowana na przestrzeni dwu sprzęgła nie została naruszona. Płynące kry porwały trzy

osoby, które w tym czasie przechodziły lodem z Leska do Huzel. Zwiłki tych osób nie wyłowiono; tożsamości narazie nie stwierdzono.

Sytuacja powodziowa przedstawia się zatrważająco w wielu punktach kraju m. i. w Lublinie, Stanisławowie i na Wileńszczyźnie. W samym Wilnie woda zalala ulicę 3 Maja, odcinając koszary wojskowe od miasta. 10 domów zostało otoczonych wodą.

Wskutek podniesienia się stanu temperatury nastąpiły pierwsze ruchy lodów na terenie województwa lwowskiego na Sanie.

W Rudniku nad Sanem dnia 6 bm. o godz. 21 przy stanie 58 cm. ponad normalny, w Radymnie, w nocy na 7 bm. o godz. 0.30 przy stanie 15 cm. ponad normalny, pod Przemysłem dnia 7 bm. o godz. 4 przy stanie 20 cm. poniżej stanu normalnego. W górach ruszyły lody dnia 7 bm. pod Sanokiem o 11.30 przy stanie 1.60 ponad normalny, nie zatrzymując się na skalnym podłożu, gdzie zwykle powstawały zatory.

Na Wisłoku ruszyły lody dnia 7 bm. o godz. 2.30 w Krośnie przy stanie 1 m. ponad normalny. Na całym Wisłoku lód spłynął, nie wyrządzając szkody.

Na Bugu, Dniestrze i dopływach lód stoi jeszcze.

Rzeki Zagłębia: Czarna i Biała Przemyska oraz Brynica wylały, pokrywając niżej położone obszary i wdzierając się tu i ówdzie do piwnic i suteryn.

Również z pow. olkuskiego donoszą o wylewach rzek.

Nowy szef Biura Prezydjalnego w lwowskim Sądzie Apelacyjnym.

Dotychczasowy szef Biura Prezydjalnego lwowskiego Sądu Apelacyjnego sędzia okręgowy p. Madeyski mianowany został wiceprezesem Sądu okręgowego we Lwowie i objął stanowisko przewodniczącego Wydziału cywilnego.

Stanowisko szefa Biura Prezydjalnego Apelacji lwowskiej objął sędzia okręgowy dr. Władysław Mazurkiewicz.

Wizytacja Sądu Okręgowego w Stryju.

Do Stryja wyjechał wiceprezes Sądu Apelacyjnego we Lwowie p. Bejnarrowicz celem przeprowadzenia wizytacji Sądu w zakresie spraw administracyjnych. Równocześnie w zakresie spraw finansowych przeprowadza kontrole naczelnik rachuby nadradca p. Kramarzewski.

Trzej narciarze ze Lwowa zaginęli w Tatrach.

Przed 3 dniami 3 Lwowianie: inż. Wolfman, Heberstreit i Rubinstein, przebywający od pewnego czasu w Zakopanem, udali się na wycieczkę do Morskiego Oka przez Zawrat. Odtąd zaginął po nich wszelki ślad. Na poszukiwanie ich wyruszyła drużyna ratownicza, złożona z 60 ludzi. Rodziny zaginionych wyjechały wczoraj ze Lwowa do Zakopanego.

Echa zamachu na Targi Wschodnie.

Wczorajsze „Dilo“ podaje: W niedzielę, dnia 5 lutego lutego br. wypuszczony został na wolność z lwowskiego więzienia Brygidki Osyp Kiryluk który przed czterema laty został skazany na karę więzienia w związku z zamachem na Targi Wschodnie.

Echa nieporozumień między pos. Kosydarskim a ukraińskimi posłami.

Przed kilku dniami w pociągu, odjeżdżającym ze Lwowa do Warszawy, powstała kłótnia między wyjeżdżającymi na sesję sejmową posłami ukraińskimi dr. Makaruszką, Welykanowiczem i Kochanem oraz posłem Kosydarskim na tle miejsc w przedziale.

Jak podaje „Dilo“, wszyscy ukraińscy posłowie wysłali w tej sprawie pismo do prezesa Klubu BB pos. Walerego Sławka z dokładnym przedstawieniem przebiegu incydentu, a niezależnie od tego występują przeciwko pos. Kosydarskiemu na drogę sądową.

Przemyciona sacharyna we Lwowie.

Policja śledcza zrewidowała wczoraj sklep Leona Laszczowera (Cebulna 3). Znależono tam większy transport sacharyny przemycanej z Niemiec. W sprawie tego przemytu wdrożono śledztwo.

Uczenice w sidłach afery erotycznej.

Bezpośrednio po zlikwidowaniu stręczycielskiej afery Łukasiewiczówny — o czym na innym miejscu donosimy — policja obyczajowa wpadła na trop podobnej sprawy. Tu winowajczynią była 18-letnia Rodakówna. Zawierała ona znajomości uliczne z młodemi dziewczętami, przeważnie uczenicami szkół średnich. Następnie stręczyła je starszym, bogatym mężczyznom, z którymi pozostawała w kontakcie. Ponadto w mieszkaniu swym urządzała huśtałki i zabawę dla swych klientów i zwabionych dziewcząt. Policja aresztowała Rodakównę. Szczegóły tej afery trzymane są w tajemnicy.

Szkoły polskie zagranicą.

Byli uczestnicy walki o szkołę polską w czasach rozbiorowych powzięli w 25-tą rocznicę strajku szkolnego na ziemiach polskich pod zaborem rosyjskim i pruskim, ku uczczeniu tych bezkrwawych, ale ciężkich i pełnych poświęcenia zmagani, myśl założenia „Funduszu Szkolnictwa Polskiego Zagranicą”. W dniach, kiedy całe społeczeństwo na apel inicjatorów tej akcji kieruje swą myśl ku polskiej dźwiźnie, rozsiętej po obcych krajach i spieszy z datkami na szkoły, ochronki, biblioteki, kursy języka polskiego zagranicą — warto zastanowić się nad zadaniami owego „Funduszu”, oraz nad staniem szkolnictwa polskiego pod obcymi rządami.

Emigracja polska stanowi osmiomilionową rzeszę, rozrzuconą po Niemczech, Francji, Ameryce i innych krajach całego świata, żyjącą w ciężkich warunkach ekonomicznych i społecznych, narażoną na wynarodowienie w obcym, częstokroć wrogiem środowisku. Pozwolić na to, by rodacy nasi na obczyźnie przestali czuć się Polakami, by dzieci ich nie rozumiały języka polskiego — to znaczy wyrzec się czwartej części narodu polskiego, zrezygnować z jej duchowego związku z ziemią ojczystą. Najskuteczniejszym środkiem przeciwnym temu są szkoły polskie, utrzymywane przez społeczeństwo w kraju dla dzieci polskich na obczyźnie.

Jedno z największych skupień Polaków zagranicą — to ludność żyjąca na ziemiach etnograficznie polskich, a pozostających pod rządami niemieckimi. Na Śląsku Opolskim, Pomorzu niemieckim, na Powiślu, Warmii i Mazurach oraz wśród wychodźców w Westfalii żyje milion dwieście tysięcy Polaków, z tego młodzieży w wieku szkolnym 130 tysięcy. Jednakże tylko siedem tysięcy dzieci pobiera naukę w języku polskim w 25 szkołach utrzymywanych z funduszy rządowych niemieckich i 66 założonych przez polskie organy — zatem 95 proc. dzieci polskich w Niemczech skazanych jest na wynarodowienie w obcej szkole. Organizacja szkół polskich prywatnych spotyka się z trudnościami dzieci, rodzice i nauczyciele polscy w Niemczech narażeni bywają na liczne szykany i prześladowania.

Natomiast mniejszość niemiecka w Polsce, która wynosi prawie połowę liczby Polaków w Niemczech, posiada samych szkół średnich, utrzymywanych przez rząd polski 29, oraz 3 seminarja, nie licząc szkół powszechnych. Mimo to Niemcy łożą rokrocznie dziesiątki milionów marek na budowę i utrzymanie szkół niemieckich zagranicą.

Bardzo groźnie przedstawia się polski stan posiadania narodowego w Rosji sowieckiej. Wprawdzie 40.000 dzieci polskich uczy się w szkołach z językiem wykładowym polskim, jednakże język ten ulega coraz potworniejszemu kaleczeniu, a wychowanie według programu bolszewickiego zabija w młodzieży ideologię narodową i związek duchowy z Polską.

We Francji wychodźstwo polskie obejmuje 700.000 ludzi, w tym kilkadziesiąt tysięcy młodzieży. Jednakże tylko 21.000 uczy się po polsku, a 3340 dzieci robotników korzysta z polskich ochronek.

W Stanach Zjednoczonych żyją 3 miliony Polaków. Na pół miliona dzieci polskich, 300.000 pobiera naukę w polskich szkołach parafialnych, a 200.000 musi uczyć się do szkół z językiem wykładowym angielskim.

Oto najważniejsze skupienia Polaków zagranicą. Poza tym mamy znaczną liczbę Polaków w Kanadzie, Brazylii, Argentynie, na Litwie, Łotwie, w Rumunii, Czechosłowacji, w wolnym mieście Gdańsku i innych krajach Europy. Wszędzie większość dzieci polskich uczy się w obcej szkole.

Celo „Funduszu Szkolnictwa Polskiego Zagranicą” są zatem poważne i jasne. Finansowa podstawa tej instytucji znajduje się dopiero w związku — wynosi bowiem na razie 450.000 zł., z czego przy usilnej pracy i ofiarności, wyrósł ma kapitał żelazny Funduszu.

(mg).

ŻYCIE GOSPODARCZE

Wyznaczenie ostatecznych kontyngentów cukru na czas od 1 października ub. r. do 20 września b. r.

W Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 5 z dnia 31 ub. m., ogłoszone zostało rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 14 b. m., wydane w porozumieniu z Ministrami: Przemysłu i Handlu, oraz Rolnictwa i Reform Rolnych, na mocy którego to rozporządzenia na okres czasu od 1 października 1932 r. do 30 września 1933 r. wyznaczone zostały ostateczne kontyngenty cukru białego w następującej wysokości: a) zasadniczy w ilości 2.615.499 q; b) zapasowy w ilości 130.775 q i c) eksportowy w ilości 2.779.308 q.

Powyższe ostateczne kontyngenty będą rozdzielone pomiędzy poszczególne cukrownie po ukończeniu przerobu buraków i produkcji cukru w bieżącej kampanii przez wszystkie cukrownie położone na obszarze Rzeczypospolitej, najpóźniej zaś

do dnia 31 marca b. r. Do czasu dokonania tego rozdziału poszczególne cukrownie mogą wypuścić na rynek wewnętrzny na poczet swego ostatecznego kontyngentu zasadniczego do 70 proc. ich prowizorycznego kontyngentu zasadniczego, określonego na bieżący okres w załączniku do rozporządzenia z dnia 15 sierpnia 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 77, poz. 691), jednakże nie powyżej 60 proc. własnej rzeczywistej produkcji.

Na pokrycie kontyngentu eksportowego może służyć cukier zarówno biały, jak surowy I. i II. rzutu. Cukler surowy, wywózony zagranicę zalicza się na poczet kontyngentu eksportowego w wysokości 90 proc. wagi bez względu na gatunek.

Powyższe rozporządzenie weszło w życie z dniem ogłoszenia.

Wzrost wydajności pracy w górnictwie polskim

W ostatnich latach polskie górnictwo węglowe podjęło poważne wysiłki w kierunku podniesienia wydajności pracy. Odznaczając lata 1920 do 1925 r. włącznie, jako nienormalne, powojenne, w czasie których cały szereg faktów natury politycznej i społecznej utrudniały normalizację pracy, można stwierdzić, że od r. 1926 spójrzec możemy stały wzrost wydajności pracy w tej dziedzinie naszej produkcji, a od r. 1927 wydajność ta jest już większa

aniżeli w ostatnim roku przedwojennym, t. j. 1913 r.

Jak z tych obliczeń wynika, r. 1913 wykazywał wydajność t/dn. — 1,143, zaś r. 1926 — 1,120, r. 1927 — 1,191, r. 1928 — 1,267, r. 1929 — 1,269, r. 1930 — 1,250, r. 1931 — 1,383, zaś do listopada 1932 r. — 1,420. Rezultaty te otrzymano drogą racjonalizacji metod pracy, koncentracji robót i szeregowi innych czynników natury organizacyjnej i technicznej.

Ekspresy towarowe na P. K. P. i projekt zniesienia taryfy za przewóz drobnicy.

Lekkie pociągi drobnicowe to ważna inowacja, którą Polskie Koleje Państwowe wprowadziły w ostatnich czasach, celem usprawnienia i przyspieszenia pewnych kategorii przesyłek towarowych. Lekkie pociągi drobnicowe to pociągi składające się z kilku wagonów kursujące według bardzo ścisłego rozkładu jazdy, tak jak pociągi osobowe. Pociągi te przewożą możliwie jak najszybciej małe partie towarów od stacji do stacji. Inowacja ta znalazła mile przyjęcie w sferach kupieckich i przemysłowych, które są dokładnie poinformowane o porach odjazdu pociągów. Na pociągi te przyjmują się przesyłki do ostatniej chwili, przyczem opłata za przewóz jest normalna. Segregowanie przesyłek i czynności manipulacyjne odbywają się podczas jazdy pociągów, celem oszczędzenia pracy. Robotnicy załadunku i wyładunku jadą w pociągu, aby uniknąć najmniejszego nawet opóźnienia i przyspieszyć załadunek i wyładunek. Przesyłki transportowane temi towarowymi ekspresami nie oczekują w magazynach, względnie na rampach kolejowych i nie są narażone na wpływy atmosferyczne.

Punktualność i szybkość przewozów jest tutaj największym magnesem dla klientów kolei. Wyniki eksploatacyjne i finansowe tych pociągów są jak dotychczas doskonałe.

Celem wzmocnienia przewozów drobnicy Ministerstwo Komunikacji projektuje znaczne obniżenie obecnej ogólnej klasy drobnicy.

Jak propagują Niemcy swój eksport.

Dla propagandy niemieckiego eksportu zamierzają kupcy hamburscy urządzić pływające targi eksportowe na okrecie „Cap Norie” o pojemności 14 tysięcy ton. Okręt ma wyjechać w czerwcu br. i zawinąć do 70 portów południowej Ameryki i do zachodnich portów Kanady aż do Vancouver. Podróż obliczona jest na 18 miesięcy, w

której uczestniczyć będzie przemysł i handel eksportowy, wypadnie, jak się spodziewają, w okresie, kiedy państwa południowej Ameryki przez zbyt swoich surowców będą zdolne do zakupów towarów, propagowanych przez okręt. Wiadomości pochodzące z tych krajów mówią o wyczerpywaniu się tam zasobów towarów gotowych.

Projekt te mają wejść w życie już w najbliższym czasie.

Zbiory ziemniaków w roku 1932.

Międzynarodowy Instytut Rolniczy w Rzymie ogłasza następujące wyniki zbiorów ziemniaczanych w poszczególnych krajach: największy zbiór z jednego hektara osiągnęła w r. 1932 Holandia, mianowicie 209,1 q, podczas gdy w latach 1926—1930 przeciętny zbiór wynosił 190,8 q, w Belgii zbiór z 1 ha stanowił w r. 1932 — 200,3, utrzymując się na poziomie lat ubiegłych, w Wielkiej Brytanii — 176,3, w Niemczech — 163,3, podczas gdy przeciętnie w latach 1926—1930 —

139,6 q, w Czechosłowacji — 114,6, w okresie 1926—1930 — 135,5, w Hiszpanii w r. 1932 — 121,9, we Francji — 112,7, podczas gdy w okresie 1926—1930 — tylko 96,5, w Austrii — 110, w Polsce zaś — 99,2 q, natomiast w r. 1931 zbiór z hektara wynosił 114 q, a w pięcioleciu 1926—1930 — 109,5 q. Mniejszy jeszcze zbiór zanotowano w r. 1932 w Kanadzie, mianowicie 84,4 q, w Stanach Zjednoczonych — 71,2, we Włoszech — 68,2 q z 1 ha.

Sprawa rokowań handlowych polsko-włoskich.

W związku z rokowaniami handlowymi polsko-włoskimi, w których z ramienia Rządu polskiego bierze udział wiceminister Fr. Doleżał, wyjechał wczoraj do Rzymu ambasador włoski w Warszawie p. Giuseppe Bastianini, w towarzystwie radcy handlowego ambasady p. Franco Pietrabissa.

Ekscort do Palestyny.

Palestyńsko - Polska Izba Handlowa i Przemysłowa zwraca uwagę sfer zainteresowanych eksportem do Palestyny, że palestyńskie władze celne zamierzają w najbliższym czasie rozpocząć ostre stosowanie przepisów w sprawie ochrony marek i znaków handlowych.

Dla uniknięcia nieprzyjemności przy imporcie towarów do Palestyny jest bardzo wskazane, aby firmy polskie oznaaczały wszelkie produkty polskie eksportowane do Palestyny w sposób trwały napisem „Made in Poland”.

Na towarach, przy których ze względu na ich rodzaj, umieszczenie napisu na samych towarach nie jest możliwe, wystarczy umieszczenie napisu na wewnętrznym opakowaniu pojedynczych pakietów, przeznaczonych dla sprzedaży detalicznej.

Wszelkich informacji w tej sprawie udziela polskim eksporterom bezinteresownie Palestyńsko - Polska Izba Handlowa i Przemysłowa Tel-Aviv P. O. B.287.

Ruch budowlany w Polsce.

Według ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego, dotyczących wszystkich miast polskich powyżej 20.000 mieszkańców, w ciągu trzeciego kwartału r. ub. ukończono w Polsce 712 budynków nowych, oraz 143 nadbudówki i dobudówki. Rozpoczęto w tym okresie 1.842 nowych budynków, oraz 228 nadbudówek. Z użytkowania wycofano 67 budynków.

Wśród nowowzniesionych budynków znajduje się 603 domów mieszkalnych, 52 przemysłowych i handlowych, 3 gmachy użyteczności publicznej, oraz 55 domów, przeznaczonych na inne cele. W nowych domach znajduje się 1970 mieszkań o łącznej liczbie 5.351 izb. Największą liczbę stanowią mieszkania dwuizbowe — 703.

W budynkach rozpoczętych znajduje się 4.920 mieszkań o łącznej liczbie 13.476 izb.

Obrady Komitetu Głównego P. C. K.

W dniu 11 lutego odbędzie się w Warszawie posiedzenie Komitetu Gł. Polskiego Czerwonego Krzyża, na którym zostanie rozpatrzony i zatwierdzony program prac tej instytucji na rok 1933, opracowany przez zarząd główny.

Program ten, przystosowany do ogólnej ciężkiej sytuacji, obejmuje jednak bardzo szeroki zakres. Przewidziane jest dalsze tworzenie i szkolenie drużyn ratowniczych, dalsza organizacja pogotowia drogowego, tworzenie kół akademickich PCK, propaganda higieny na szeroka skalę itd.

Obradom Komitetu Głównego przewodniczyć będzie prezes p. Henryk Potocki.

Na porządku dziennym obrad znajduje się również wybór członków kapituły odznaki honorowej, zatwierdzenie nowych oddziałów w okręgu wielkopolskim, sprawy organizacyjne itd.

Samochody i pojazdy mechaniczne w Polsce.

Według najnowszych obliczeń, ogólna liczba samochodów i pojazdów mechanicznych w Polsce wynosi 36.239, z czego na pojazdy prywatne i urzędowe przypada 13.299, na zarobkowe (taxi) 5.707, autobusy 2.819, auta ciężarowe 5.544, motocykle 8.201, oraz na inne pojazdy mechaniczne 669.

Na 10.000 mieszkańców przypada w Polsce 112 pojazdy mechaniczne.

Notowania giełdowe.

LWOWSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Lwów, dnia 8 lutego 1933.

Dolar zł. 8'91 i trzy czwarte.
W transakcjach międzybankowych notowano: Nowy Jork 8'91 i trzy czwarte do 8'92 i jedna czwarta, Londyn 30'55—30'70, Zurych 172'30—172'50, Praga 26'40—26'50, Berlin 212—212 i jedna czwarta, Paryż 34'35—34'90.

Na giełdzie akcyjnej usposobienie wycozkujące. Naogół sygnalizują z Warszawy wyższe kursy w szczególności w związku z przystąpieniem do stopy procentowej przez Bank Polski i potaniem kredytów.

LWOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

W dalszym ciągu brak zaofiarowania pszenicy i żyta, przy dość silnym zapotrzebowaniu i cenach wybitnie wyższych. Inne artykuły utrzymują się na poziomie notowań.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 8 lutego. (G).

Dewizy (transakcje):

Belgia 124'20. Londyn 30'57—30'58. Nowy Jork — kabel 8'926, Paryż 34'86. Szwajcaria 172'35, Włochy 45'70.

Obroty mniej niż średnie. Tendencja niejednorodna. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8'92 i jedna

czwarta do 8'92 i pół. Rubel złoty 472. W obrotach międzybankowych dewiza na Berlin 212'50, Marki niemieckie banknoty w notowaniach prywatnych 211'90—211'75.

Papiery procentowe.

3 proc. pożyczka budowlana 44 do 44'50—44, 4 proc. pożyczka inwestycyjna 105—75—105, 4 proc. pożyczka inwestycyjna sejmowa 113, 4 państw. pożycz. premj. dolarowa 58'75—59, 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 37, 5 proc. pożyczka konwersyjna 43, 6 proc. pożyczka dolarowa 60—61—60, 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 57'63 do 58'25—57, 7 proc. listy zastawne B. G. K. 83'25, 7 proc. obligacje B. G. K. 83'25, 7 proc. listy zast. Banku Rolnego 83'25, 8 proc. listy zastawne m. Warszawy 44'50—44'25, 8 proc. listy zastawne B. G. K. 94, 8 proc. obligacje B. G. K. 94, 8 proc. listy zastawne Banku Rolnego 94, Bank Polski 81'50 do 82—81'50. Starachowice 9'25.

Tendencja mocniejsza dla pożyczek państwowych i listów zastawnych. Obroty akcjami małe. W obrotach prywatnych 8 proc. pożyczka dolarowa Dillonowska 66 i pół do 66.

Wesoła masażytki, stręczycielka do nierządu.

Wczoraj policja obyczajowa Lwowa wpadła na trop wielkiej afery. Bohaterką jej jest młoda masażytki, Michałina Łukasiewiczówna, znana powszechnie jako „Misia“. Przebywała ona często w lokalach rozrywkowych, zawsze elegancko ubrana i wesoła. Otaczali ją szczególną opieką dwaj jej adoratorzy: dyrektor browaru i kierownik belgijskiej firmy drzewnej. Prócz tego Łukasiewiczówna miała narzeczonego; był nim pewien właściciel składni wina.

Łukasiewiczówna zajmowała się pośrednictwem w angażowaniu tancerek parkietowych i śpiewaczek kabaretowych. Ponieważ ta jej działalność i częste wyjazdy na prowincję wydały się policji podejrzane, poczęto ją obserwować. Po zebraniu pewnego materiału dowodowego, policja wczoraj po południu wkroczyła do eleganckiego mieszkania Łukasiewiczówny. Masażytki stawiała silny opór wwiadowcom, nie chcąc ich wpuścić do środka.

Okazało się, że znajdował się tam pewien starszy pan, jeden z licznych gości, którzy odwiedzali piękną masażytkę. Utrzymywała ona bowiem w swym mieszkaniu salon rozpusty. Klientelę jej stanowiła t. zw. elita towarzyska. Dla jej wygody Łukasiewiczówna utrzymywała specjalne „pensjonariuszki“, często nieletnie dziewczęta. Urządzała „imprezy wyjazdowe“ do prowincjonalnych hoteli oraz urządzała też „wycieczki“ mężatek z prowincji na wesołą zabawę do Lwowa.

W mieszkaniu Łukasiewiczówny znalazła policja obfity materiał obciążający w postaci korespondencji i licznych fotografii. W trakcie pobytu policji w mieszkaniu Łukasiewiczówny, ustawicznie przez telefon zgłaszali się jacyś mężczyźni, zapowiadając swoje wizyty o określonych porach. Łukasiewiczówna na swoim procyderze dorobiła się dużego majątku. Obecnie się dzi w więzieniu.

Program radiowy.

Czwartek, 9 lutego.

Lwów, (381). Godz. 11'40: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 11'50: Komunikat Meteor. Gł. Wojsk. Sta. Meteor. 11'58: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznym z Wieży Mariackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. 12'10: Muzyka z płyt gramofonowych. 12'30: Urz. kom. Państw. Instyt. Meteor. 12'35: XV-ty koncert szkolny z Filharmonii Warsz. 14-15'10: Przerwa. 15'10: Urz. kom. Państw. Instyt. Eksp. 15'15: Komunikat gospodarczy. 15'25: Muzyka z płyt i „Silva Rerum“. 16: „Wiadomości plastyczne“ pod red. p. Ludwika Lille („Wina artystów“). 16'15: Muzyka z płyt gramof. 16'25: Lekcja języka francuskiego (kurs średni). 16'40: „O poezji chińskiej“ wygł. prof. Jan Jaworski z Warszawy. 17: Muzyka z płyt gramof. 17'20: Chór akademicki „Druh“, wykona „Pieśń słowiańską“. 17'40: Odczyt aktualny z Warszawy. 17'55: Odczytanie programu na dzień następny. 18: „Współczesna pieśń polska“ w wyk. p. Zofii Halańczak - Hallińskiej. W przerwie: „Oryginał“ wygł. p. Albert Castello. Koncert fortepianowy w wyk. p. Stanisławy Goldhammer. 19: Feljton liter. p. Idy Wieniewskiej. 19'15: Rozmańności. 19'30: Kwadrans literacki. „Prawdziwa sztuka życia“, Kornela Makuszyńskiego. 19'45: Prasowy Dziennik Radiowy. 20: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota. Stefania Millerowa (sopran) i Ludwik Urstein (akomp.). 21'30: Trans. z Warszawy. „Przygoda“ słuchowisko p/g Pontoppidana. 22'15: Z Krakowa. Muzyka taneczna. 22'55: Komunikaty. 23—23'30: Muzyka taneczna z Warszawy.

Piątek, 10 lutego.

ŚWIĘTO MORZA.

Lwów, (381). Godz. 11'40: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 11'50: Komunikat Meteor. Gł. Wojsk. St. Meteor. 11'58: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznym w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. 12'10: Trans. z Gdyni. Koncert orkiestry Reprezentacyjnej Marynarki Wojennej pod dyr. kpt. K. Dułina. 13'20—13'25: Urz. kom. Państw. Instyt. Meteor. 13'25—15'10: Przerwa. 15'10: Kom. Państw. Instytutu Eksp. 15'15: Komunikat gospodarczy. 15'25: Lwowska Chwilka Morska i Kolonialna. 15'35: Trans. z Warszawy. „Dlaczego nie mogłoby istnieć Państwo Polskie bez morza“, wygł. Min. dr. Henryk Strassburger. 15'50: „Sprawa dostępu Polski do morza na konferencji pokojowej w Wersalu“ wygł. p. Jan Dębski, wiceprezes Polskiej Ligi Morskiej i Kolonialnej. 16: Muzyka z płyt i „Silva Rerum“. 16'15: Audycja dla dzieci starszych i młodzieży „Port w Gdyni“ w/g J. K. Bandrowskiego w opr. cioci Ady. 16'28: Muzyka z płyt. 16'35: Odczytanie programu na dzień następny. 16'40: Trans. z Warszawy. „Uczony i jego laboratorium w obrazie filmowym“, wygł. prof. St. Sumiński. 17: Audycja „Święta Morza“. 18'50: Trans. z Krakowa. Komunikat dla narciarzy. 19: „Cudzych chwalcie, swoich nie znać“. Feljton o polskich działaczach kolonial-

ANDRÉ MAUROIS. 29 KRĄG RODZINNY.

POWIEŚĆ.

Z upoważnienia autora przełożyła

H. Hellerówna,
CZĘŚĆ PIERWSZA.

(Ciąg dalszy.)

— Jest w ogrodzie?

— A gdzieby był? Kręci się tam od godziny.

Denisa zeskoczyła z pięciu schodków, rzuciła teczkę na podłogę w przedsiłku i otworzyła drzwi do ogrodu. Pod wierzbami jakiś młody człowiek nachylał się ku basenowi. Był to Jakób. Pobiegła ku niemu, rzuciła mu się w ramiona, a potem przyrzekała mu się. Wyglądał niezłe, może tylko przybladł nieco. Ale jakież był mały i słaby! Wyobrażała go sobie bardziej męskim.

— Ach, jaka jestem szczęśliwa. Jakób! Skąd się tu wziąłeś? Dlaczegoś mnie nie zawiadomił?

Powiedział jej, że onegdaj otrzymał w szpitalu urlop jako rekonwalescent i zapowiedział w Pont-de-l'Eure swój powrót na jutro rano, by spędzić wieczór z Denisą w Rouen.

— Włec jedziesz dopiero jutro?

— Tak, zostawiłem walizę w hotelu.

— To ślicznie, że przyszedłeś najpierw do mnie, zanim udasz się do ro-

dziców... Włec będę cię miała przez cały dzień! To cudownie. Nie puszcze cię ani na chwilę. Nic mnie nie obchodzi chemia ani żadna nauka. Puszczam wszystko.

Zabrała go do swego pokoju.

— Wdzisz, mam przy łóżku twoją fotografię i twojego Nietzschego.

Usiadł na łóżku i objął ją ramionami.

— Kochanie, — rzekł bardzo wzruszony, tuląc głowę do jej piersi... — Gdybyś wiedziała, ile razy myślałem o tej chwili od szeregu miesięcy...

Przytrzymał ją, ułożył obok siebie i namiętnie całował jej usta. Czując go tak blisko siebie, Denisa zlekła się i usiłowała się uwolnić.

— Zostań. Deniso... Tak cię pragnę... W pułku wszyscy uganiał się za kobietami, na każdym postoju i wy poczynku... A ja pragnę tylko ciebie... Nawet dziś, przejeżdżając przez Paryż, nie chciałem... Tylko ciebie pragnę...

Patrzył na nią błagalnym, łagodnym spojrzeniem. Denisa pomyślała, że on znowu za parę dni odjedzie i może umrze. Wyprostowała się, ujęła w dłonie twarz przyjaciela, i patrzyła mu długo w oczy. Drżała.

— Posłuchaj, kochanie. Zaprowadzę cię do babci. Powiem jej, że iadę z tobą do Pont-de-l'Eure o szóstej dzie sięć — i zostanę z tobą na noc w hotelu.

Wydawał się uszczęśliwiony i pełen niepokojem.

— To byłoby cudownie! Ale jeśli twoi rodzice zatelefonują?

— Babcia nie ma telefonu. Co może się stać? A zresztą ja lubię ryzykować.

— Tak, może masz słusność, Deniso. Ale, czy ja mam prawo na to się zgodzić? To, co zamierzasz zrobić, jest bardzo niebezpieczne... Młoda panna...

Wywała się z jego ramion. Pani d'Hocquenville ledwie rozumiała, co do niej mówiono.

— Co powiadasz? To ten młody Jakób Pelletot? Czy to krewny notariusza, który sporządzał akt ślubu twojej matki?

— Tak, babciu, to jego wnuk.

— Ach!

Denisa wyczytała z wyrazu twarzy babki wszystkie stare urazy do pana Pelletot: „Zero plus zero równa się zero“... Lecz pani d'Hocquenville powiedziała tylko:

— To on jest żołnierzem?

— Tak, babciu.

W 1870 r. mój biedny Adheume miał prawie taki sam mundur jak on... Tylko kepi było wyższe.

Wszedłszy z Jakóbem do swego pokoju, Denisa wrzuciła trochę rzeczy do walizki. Jakób dostrzegł różową koszulę nocną i skórkowe pantofelki. Po pół godzinie przybyli razem do hotelu. W czasie jazdy Jakób powie-

nych, wygł. inż. Kamil Giżycki. 19'15: Rozmańności. 19'30: Feljton Wacława Sieroszewskiego: „Dusza Morza“. 19'45: Prasowy Dziennik Radiowy. 20: Pogadankę muzyczną wygł. p. Karol Stromenger z Warszawy. 20'15: Koncert symfoniczny z Filharmonii Warsz. 22'40: Wiadomości sportowe. 22'45: Dod. do Pras. Dziennika Radiowego. 22'50: Przerwa. 22'55: Komunikaty. 23—24: Trans. z Gdyni. Muzyka taneczna.

ZE SPORTU.

OGólne zebranie sekcji narciarskiej L. K. S. „Pogoni“ odbędzie się we czwartek, dnia 9 bm. o godzinie 19-tej w lokalu klubu przy ul. Rutowskiego 23 l. p. Ze względu na ważność spraw organizacyjnych i sportowych udział członków sekcji i zawodników obowiązkowy.

Treningi w Hali Sportowej Ośrodka odbywają się dla członków L. K. S. „Pogoni“ w terminach poniżej wyszczególnionych. Wszelkich wyjaśnień udziela na miejscu kpt. sportowy p. Tadeusz Sobociński. W poniedziałki od godziny 19-tej do godz. 21-szej, gry sportowe. We wtorki od godz. 18 do 19 lekka atletyka. We środy od godz. 19-tej do godz. 21-szej zaprawa zimowa piłkarzy. We czwartki od godz. 19-tej do godz. 21-szej gry sportowe. W piątki od godz. 18-tej do godz. 19-tej lekka atletyka.

Dancingi „Pogoni“ odbywają się, jak do tąd w każdą niedzielę i święto w lokalu własnym przy ul. Rutowskiego 23 l. p. i cieszą się dużą frekwencją i powodzeniem. Doborowy zespół jazzbandowy i tani bufet stanowią dużą atrakcję i uczyniły Dancingi „Pogoni“ miłym towarzyskim urozmaiceniem sportowych sfer Lwowa. Karty uczestnictwa wydaje się na miejscu, jak również zaproszenia na zabawę z okazji zamknięcia karnawału w dniu 28 lutego, którą klub z dużym nakładem kosztów i starań organizuje.

DZIWNE PRAKTYKI P. Z. P. N-u.

Pertraktacje „Pogoni“ z drużynami zagranicznymi o urządzenie turnieju piłkarskiego na Zielone Świąta są na martwym punkcie ze względu na stanowisko P. Z. P. N., który uważa, że Zielone Świąta są teminem Związkowym.

Spodziewać się należy, że Walne Zgromadzenie P. Z. P. N., zezwoli jednak klubom na wykorzystanie Zielonych Świąt, jako jedynego wolnego od mistrzostw terminu dla celów własnych, jak to było zresztą dotąd wszędzie praktykowane.

OGŁOSZENIA

NA KARNAWAŁ!

SMALEC czysto w. eprzowy i znakomite **WĘ-LINY** poleca wędliniarnia M. Wagnera, Lwów, Słoneczna 39. Ceny zniżone. 281

dział Denisa, że weźmie dla niej pokój, przylegający do jego pokoju.

Oboje byli tak przerażeni swą odważą, że sytuacja wciąż jeszcze pozostawała niejasna. Denisa wzdrygnęła się nieco, ujrząwszy, że hotel, do którego zajechali, był tym samym, w którym w czasie pokoju pani Herpain — jak mówiono w Pont-de-l'Eure — spotykała się co tydzień z doktorem Guerin. Zamówili obiad do pokoju Jakóba, ale oboje nic prawie nie mogli jeść. Przytłoczyli się sobie bardzo wzruszeni i niespokojni. Denisa chciała, by Jakób opowiedział jej swoje przeżycia wojenne. Po uprzątnięciu ze stołu Denisa zamknęła drzwi na klucz i usiadła na kolanach Jakóba. Całował ją najpierw delikatnie, a potem namiętnie.

— Ciągłe jeszcze coś mruyczysz, Deniso...

— Tak, ale to z zadowolenia. Jest to zadowolenie buntownicy, że została pokonana. Czy nie jestem za ciężka? Nie uraziłam twojej rany?

— Och, nie! Jesaem już zdrowszy... Ta cała rana to było głupstwo.

— A gdzie to było?

Zdjął mundur, rozpiął koszulę i pokazał jej różową bliznę. Pocałowała niewielki ślad i wstała.

— Poczekaj chwileczkę, — rzekła, — zawołam cię.

Po pewnym czasie zawołała z sąsiedniego pokoju.

— Kochanie!

(C. d. n.)